Nr 133. Kraków 13 Czerwca — Czwartek. Rok 1861.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w Państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 29 w domu „Krzysztofory“ zwanym, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 12 czerwca.

Na wczorajszem to jest wtorkowem posiedzeniu Izby niższéj Rady Państwa, mniejszość złożyła na ręce prezesa wniosek o odroczenie Rady Państwa i bezzwłoczne zwołanie sejmów krajowych. Osnowę tego wniosku z motywami znajdą czytelnicy poniżéj w właściwéj rubryce.

Niepotrzebujemy podobno mówić, jak dalece uważamy ten wniosek za słuszny, usprawiedliwiony, z konstytucyą zgodny, potrzebom państwa i krajów koronnych z osobna odpowiedni, wreszcie za jedynie w téj chwili praktyczny i w okolicznościach obecnych korzystny. Gdybyśmy nie byli zdania naszego w tym względzie naprzód, to jest jeszcze w sobotę wypowiedzieli, gdybyśmy nie byli wyrazili życzenia, aby korona Radę Państwa rozwiązała lub odroczyła, aż do chwili gdzie usunięte trudności i zawikłania pozwolą jéj spełniać rzeczywistą to jest dyplomem z 20go października wytkniętą misyę — to już samo posiedzenie sobotnie Izby niższéj musiałoby nas było doprowadzić do uznania konieczności wniosku postawionego przez mniejszość na dniu wczorajszym.

Powtarzaliśmy to już nieraz opierając się na ustawach zasadniczych monarchii, że gdyby nie owe sprawy całe państwo obchodzące, w których zatem wszystkie części monarchię składające udział brać winny, kraje koronne niepotrzebowałyby wychodzić po za sferę sejmów krajowych i sankcyi monarszéj. Do owych spraw atoli służyć miała Rada Państwa, i na nią też zawezwane sejmy krajowe wysłały stósownie do brzmienia statutów, z łona swego deputacye. Skoro atoli zgromadzenie obecne niema kompetencyi do rozstrzygania spraw całą monarchię obchodzących, skoro rząd oświadczył że Rada Państwa nie jest pełną ale szczuplejszą, przeto nie pozostaje nic innego jak odroczyć ją i podjąć przerwane a tak potrzebne prace organizacyjne w sejmach krajowych.

Tem więcéj zaś nagłość takowego wniosku się przedstawia po sobotniem posiedzeniu, gdzie widoczną była dążność aby ową Radę szczuplejszą Państwa użyć za narzędzie do uszczuplenia praw autonomicznych sejmów krajowych, do scentralizowania konstytucyjnego krajów, które sobie konstytucyjnie postąpiły wysyłając deputacye do Rady Państwa. Dowiodły tego postawione na tem posiedzeniu wnioski, które wszystkie prawie należą do kompetencyi Sejmów krajowych. Cóż znaczy wniosek p. Tarczanowskiego o zniesienie danin dla duchownych w Galicyi przedłożony na szczuplejszéj Radzie Państwa? Gdzie to w konstytucyi widzimy, że Rada Państwa szczuplejsza ma prawo znosić daniny w Galicyi? Czyż to nie należy z natury rzeczy do Sejmu lwowskiego? Pytamy, który najzapaleńszy centralista a jak dzisiaj unionista nie znalazłby dostatecznem, gdyby uchwała w téj sprawie rozstrzygnięta na sejmie lwowskim otrzymała sankcyę cesarską? Jakaż tu potrzeba Rady Państwa szczuplejszéj? Czy może powie kto, dla zasady trzeba uchwały Rady Państwa, zostawiając sposób wykonania Sejmowi. A więc Sejmy krajowe mają być tylko wykonawcami uchwał Rady Państwa, nowym rodzajem konstytucyjnéj biórokracyi, odbierającéj rozkazy od większości wiedeńskiéj zamienionéj w konwencyę. Na to żadną miarą autonomia krajów koronnych przystać nie może, i co innego przyrzekł jéj dyplom z 20 października. Ma ona przyrzeczony udział prawodawczy, a zatem należy do niéj sąd o zasadzie a nie tylko o sposobie wykonania. Dla tego też, jakeśmy już dawniéj powiedzieli, nie możemy poczytać za słuszne, aby szczuplejsza Rada Państwa wyrokowała o zasadach Gminy w Galicyi, bo jeżeli co jest podstawą autonomii krajowéj, to właśnie Gmina i w téj żywotnéj sprawie Sejm krajowy jedynie orzekać może.

Tem więcéj mniejszość winna była postawić wniosek o odroczenie Rady Państwa a zwołanie Sejmów, gdy program przez większość ogłoszony, zagraża wyraźnym terroryzmem, wychodzi po za sferę naznaczoną przez konstytucyą i oświadcza, że nawet wbrew prawa przewagą swą liczebną zamiary swoje przeprowadzać będzie. Większość nie uznaje się za szczuplejszy Reichsrath, a przynajmniéj sądzi, że w każdéj chwili może zostać pełną Radą Państwa. Wszakże nie czytamy nigdzie w konstytucyi, aby Zgromadzenie w tych samych rozmiarach i okolicznościach, mogło się przemieniać do woli na instytucye mające atrybucye tak różne jak Rada Państwa pełna i szczuplejsza. Od programu przez większość ogłoszonego, do zawiązania się w konwencyę krok tylko jeden. Mniejszość poddać się nie może takiéj większości — a więc nie pozostawało jéj nic innego, jak żądać od korony odroczenia i zwołania Sejmów krajowych. Jeżeli nadal ma być zwołaną szczuplejsza Rada Państwa, to Sejmy orzekną, czy im wypada wysłać deputacye do takowego Zgromadzenia, bo rzeczą jest więcéj niż pewną, że obecne deputacye do pełnéj Rady Państwa wysłane zostały, i to stósownie do wezwania, jak to sam Minister Stanu oświadczył.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z pod Krakowa 11 czerwca.

(L. R.) W chwili gdy obrady w Wiedniu nad ustawą gminną mają być rozpoczynane, godnemi są uwagi myśli w tym przedmiocie znanego stronnictwu liberalnemu męża, pana Odilona Barrot. Myśli te znajdujemy w ustępie ostatnim świeżo wydanego dziełka „O centralizacyi i jej skutkach“.

P. Odilon Barrot uważa naprzód, iż dotychczas błądzono chcąc organizacyą narodową od szczytu poczynać, kiedy ją od fundamentów wyprowadzić potrzeba. Fundamentem wszystkiej społeczności jest rodzina, któréj stósunki wewnętrzne prawo cywilne mniej więcej szczęśliwie utwierdziło. Potem przychodzi gmina, która we Francyi daleką jest od tego, żeby miała należyte urządzenie. Najpierwszą byłoby potrzebą, ordynacyą municypalną dla miast utworzyć odmienną od ordynacyi dla gmin wiejskich. Miasta bowiem oddawna miały ustawy municypalne, kiedy tak zwane gminy wiejskie przed rokim 1789 nieistniały. Dziś nawet gminy wiejskie francuskie są niektóre tak małe iż ani elementów tworzenia rad gminnych, ani funduszów dla opędzania ciężarów gminnych nieposiadają. Ta słabość teraźniejszych gmin wiejskich (gromad) jest jedną z największych trudności „Niewidzę, pisze dalej autor, innego sposobu zaradzenia temu, jak tylko uczynić *canton*, (powiat) „ogniskiem skupienia dla gmin mniejszych (gromad) „w którem to ognisku, wspólne sprawy zostałyby „załatwione przez wysłanników gromadzkich. Zaś „co do spraw własnych, gromady zachowałyby „samorząd zupełny. Gmina zbiorowa (canton) ześrodkowane gromady wiązałaby w departament „(obwód). Przy takiej organizacyi gmin zbiorowych należałoby silnie urządzić sądy pokoju“..

Wnastępujących uwagach skreśla p. Odilon Barrot organizacyę rad departamentowych itd. Za nim dalej niepójdę, gdyż tylko chciałem obrabiany tylekroć w *Czasie* projekt gmin zbiorowych, stwierdzić okazaniem, iż znakomici i liberalni mężowie stanu tego samego są zdania. Podobnie oświadczali się w komitecie konstytucyjnym r. 1848 Lamartine i inni, a rzekł Lamennais: „W porządku dziejowym nie zstępowano od Państwa do rodziny i do gminy, lecz od rodziny doszło się do Państwa“

Życzmy przeto, aby rzecz o gminie jak najpilniej została rozważaną i na podstawie gmin zbiorowych rozwiązaną.

Wiedeń 11 czerwca.

☐ Dzisiejsze posiedzenie Izby niższej miało bez wątpienia pewien rodzaj, jeśli nie wagi, to przynajmniej powagi. Poraz pierwszy Minister Stanu raczył odpowiedzieć dokładnie (?) i wyraźnie na jedną z bardzo ważnych interpelacyi, na interpelacyę tyczącą się funduszów Uniwersytetu krakowskiego. Bliżej obznajmieni z tą kwestyą, podziękują Ministrowi Stanu, gdy takowa stanowczo i pomyślnie załatwioną zostanie. Dzisiejsze przyrzeczenie, że rzecz z Rzymem o biskupstwo krakowskie wejdzie na drogę układów, i że Rosya zgodziła się na złożenie komisyi, mającej pretensye Uniwersytetu krakowskiego o swe fundusze wziąść pod rozwagę, jest godnem pochwały, ale w gruncie jest to tylko przyrzeczenie. Ze strony rządu rosyjskiego członek tej przyszłej komisyi jeszcze nie wybrany, i jeszcze między Petersburgiem i Wiedniem nie ma zgody co do miejsca, gdzie się komisya zbierze. Można przytem przypomnieć, że sprawa ta już się ciągnie od lat długich, i że zawsze znalazły się jakieś przeszkody do jej załatwienia. Czy mająca się zebrać komisya będzie miała polecenie tylko wyjaśnić, czy też stanowczo rozstrzygnąć tę sprawę, Minister Stanu tego niepowiedział. Kto potem będzie sędzią, a następnie egzekutorem, jeśli dłużnik, co się dotąd z uznaniem długu ociągał, potem z wypłatą będzie się wahał? Cokolwiek bądź, dobrze przynajmniej wiedzieć, że się komisya zbierze. Rzeczą będzie dzienników krajowych i posłów pilnować żeby się jak najprędzej zebrała. Że ministrom Austryi nie zbywa na dobrych chęciach, dowodów na to ma parlament już kilka. Posłowie dostali dyety, są nietykalnymi, a nawet będą mogli wkrótce samych ministrów pociągnąć do odpowiedzialności. Czyż nie są to środki, któremi najtrudniejszy parlament ująćby można? Dla tego też większość ochrzczona na nowem mianem „Unionistów“ wypowiedziała w swym nowym programie, że za takie względy ze strony ministeryum, gotowa jest, niezważając nawet na prawo, gdyby tego była potrzeba, budować z niem dzieło konstytucyjne, do którego powołaną została. Wskazują nawet już sami architekci, nie tylko plan ale i sposoby, i gotowi są dopełnić małej formalności względem Węgrów, zamienić parlament obecny, który ministeryum przed dwoma dniami uznało za *szczupły*, na parlament *pełny*. Że i ministeryum nie będzie się dalej o tę zmianę z większością spierać, dowód tego dało dzisiaj przyjmując ten sam wniosek p. Szabla o złożenie komisyi konstytucyjnej, który jeszcze pozawczoraj odrzucało. W obec tylu dowodów czułości i przyjacielskiego zbliżenia się ministeryum do większości, zdaje się, że i mniejszość zachwiała się w swych gorszących zamiarach, gdyż wniosek względem rozwiązania parlamentu i zwołania sejmów prowincyonalnych, który miał być dzisiaj rozwiniętym przez p. Riegera, przyjdzie dopiero do takiego rozwinięcia na jednem z następnych posiedzeń. P. Rieger chce trzymać ten wniosek jak miecz Damoklesa nad głowami tak większości jak i mniejszości, albo użyje go w danym razie na przecięcie węzła ministeryalnego, gdy takowy jeszcze więcej zaplątanym zostanie. Że do tego przy usposobieniach z któremi wystąpili unioniści przyjść łatwo i prędko może, wielu nie wątpi. P. Schmerling zdaje się, że już stanął na tej pochyłości, znajdując się przy podpisaniu tego programu. Czem jest despotyczna większość w rządach zupełnie konstytucyjnych, przykładów niebraknie. Tutejsza idzie dalej niż parlamentarny despotyzm, gdyż w programie swym wygląda już jak konwencya.

W polityce zewnętrznej, wszystko się gromadzi około kwestyi, co nastąpi teraz we Włoszech. Reakcyoniści wróżą powrót do planu federacyi, zapominając, że Anglia już uznała królestwo włoskie, i że Francya była bliską uznania jego. P. Ricasoli nie ustąpi hr. Cavourowi ani w energii, ani w duchu konsekwencyi. Że jest bliższym użycia nawet środków gwałtownych, to nie było nigdy tajemnicą.

Ciało ks. Gorczakowa odpłynęło wczoraj osobnym parowcem do Galaczu, zkąd pójdzie do Sebastopola.

Przedstawienia operetek francuskich przez artystów z Paryża pod dyrekcyą p. Offenbacha, ściągają liczną publiczność do teatru Treumana.

Wiedeń 11 czerwca.

✻ Dzisiejsze posiedzenie Izby niższej nie było długie, bo zaczęte jak zwykle o godzinie 10rano, trwało tylko do 1ej. Porządek dzienny dosyć prędko wyczerpanym został; prócz niego zaś niewiele przedmiotów poprzedziło obrady. Do tych należało przedewszystkiem oznajmienie prezesa, że wydział do projektu rządowego o postępowaniu ugodnem przy upadłościach już wybranym został z pośród oddziałów, a następnie udzielenie urlopu p. Leonardowi Wężykowi i przedłużono urlop hr. Adamowi Potockiemu z powodu interesów familijnych X. Nehrebecki z Galicyi usprawiedliwia pisemnie swoją nieobecność chorobą, podobnie i p. Machaczek z Czech.

Dep. Skene złożył petycyę konduktorów pocztowych o polepszenie ich bytu, takową oddano wydziałowi petycyjnemu. Tu wspominam, że tak ten wydział, jak i inne wydziały lub komisye Izby ciągle są czynne i tem głównie usprawiedliwić można, nie tak częste bo zwykle tylko dwa razy na tydzień odbywane posiedzenia pełne Izby.

Następnie odpowiada p. Schmerling na niektóre interpelacye poprzednie. Co do interpelacyi względem języka w szkołach gimnazyalnych zapowiada p. Minister, że później na nią odpowie.

Na interpelacyę zaś o postępowanie władz w Dalmacyi przeciw stronnikom zjednoczenia z Chorwacyą, oświadcza p. Minister stanu, że ponieważ ta sprawa głównie leży w rękach sądów tamtejszych, przeto p. Minister sprawiedliwości odpowie później na tę interpelacyę.

Nareszcie przystąpił p. Schmerling do odpowiedzi na interpelacyę Dr. Dietla i innych względem majątku wszechnicy Jagielońskiej. Oświadcza tedy Minister, że ponieważ w samej interpelacyi powołano się na głos p. Kraińskiego w zeszłorocznej zwiększonej Radzie państwa i na odpowiedź Ministra hr. Thuna w tym względzie, przeto i on tylko tego dotknie, co później już od owego czasu przedsięwziął aby tę sprawę załatwić. Przedewszystkiem nadmienia p. Minister, że to nie jest jedyna sprawa jaką rząd austryacki względem Krakowa załatwić ma z rządem rosyjskim, że między innemi toczą się także układy o biskupstwo krakowskie, w których także i Stolica apostolska udział bierze.

Ostatecznie więc powiada p. Minister, stanęło na tem (co już zresztą, mówiąc nawiasem, z przeszłorocznej odpowiedzi hr. Thuna i jeżeli się nie mylę, br. Rechberga, wiemy), że ma być ustanowioną obustronna komisya, która ma się zająć tą sprawą, i że do niej rząd austryacki wybrał już wysoko stojącą a dobrze obeznaną z przedmiotem osobę, jak się Minister wyraził, a której siedzibą wedle propozycyi rządu austryackiego ma być Kraków, ponieważ w Krakowie jako na miejscu najstósowniej i najłatwiej o wszelkie dowody i sprawdzenia. Rząd rosyjski proponuje jednak Warszawę. O tej propozycyi rządu rosyjskiego ma dać swoje zdanie także owa do tej komisyi przez rząd austryacki wybrana osoba, czego dotychczas jeszcze nie uczyniła. Osobą tą, którą p. Minister zdaleka tylko oznaczał, unikając wymienienia, ma być były prezes Rzpltej Krakowskiej, c. k. tajny radzca i członek Izby wyższej Rady państwa prałat Schindler.

Zresztą p. Minister zapewniał, że rząd pragnie tę sprawę jak najkorzystniej najgodniej i najsprawiedliwiej załatwić.

Rozdano dziś projekt rządowy tyczący się zasad urządzenia gmin we wszystkich krajach nie węgierskich, składa on się z 27 artykułów. Zapewne macie go już w rękach (patrz niżej). Są to rzeczywiście bardzo ogólne tylko zarysy ustawy gminnej, a raczej ustawodawstwa gminnego, które właściwie ma być dokonanem lub uzupełnionem przez sejmy krajowe. Wznacznej części ustanawia i porządkuje ten projekt rządowy tylko kompetencyę ustawodawczą w tym względzie. Ma to być niejako ustawa zasadnicza dla gmin i ustawodawstwa gminnego w całem państwie. Mają w niej być wytknięte niejako granice życia i ustawodawstwa gminnego. O ile do uchwalenia takiej ustawy zasadniczej powołaną jest teraźniejsza Rada państwa, to się dopiero ma jasno pokazać. Kwestya kompetencyi wszędzie teraz nasamprzód występuje i najlepiej świadczy, o ile teraźniejsza Rada państwa żywotną jest i uprawnioną.

Rozdano dziś także po odczytaniu przez prezesa wniosek posłów polskich i czeskich względem podania adresu do Najjaśniejszego Pana o odroczenie Rady państwa i bezzwłoczne zwołanie sejmów krajowych, o czem w ostatnim liście pisałem. Pierwszy na tym wniosku podpisał się Rieger, potem Smolka itd. Zapewne i ten wniosek macie już w rękach. Podobno pierwotny projekt, na który się posłowie polscy zgodzili, trochę inaczej brzmiał.

Nie można wiedzieć, czy na samym wstępie przy pierwszem zapytaniu Izby wniosek ten przez większość popartym zostanie, aby można nad nim obradować.

Rieger zapytany przez prezesa kiedy chce, aby to wstępne zapytanie nastąpiło, odpowiedział, że później dzień oznaczy.

Wniosek Tarczanowskiego względem zniesienia rozmaitych danin kościelnych w Galicyi popartym został przez większość chociaż niektórzy spodziewali się, że to nie nastąpi, bo to przecież sprawa jak najbardziej krajowa. Zresztą dla tej sprawy, jak dla innych spraw tyczących się uwolnienia gruntowego i wykupu otwartą była, jak wiadomo, inna droga, którą tu i owdzie zaniedbano czy zaniedbać chciano. W ogóle ten wniosek na bardzo wątłych stoi podstawach w Radzie państwa.

Między innemi co do danin w gminach obrząd-

Część Literacko-Artystyczna.

Z PRZESZŁOŚCI.

SUKIENNICE KRAKOWSKIE.

(Dokończenie.)

Przejdźmy teraz do dalszych losów Sukiennic w następnych po Kazimierzu W. czasach.

Wzrastający handel hanzeatyckiego miasta, którego ludność dochodziła za ostatnich Jagiellonów do 80,000 mieszkańców, zajmował coraz bardziéj obszerny krakowski rynek kramami, sklepami a namiotami kupców wędrownych, co ze staréj Norymbergi, bogatego Wschodu i pięknéj Wenecyi, spieszyli do nas na targi. Drzewo i złota pszenica w zamian za lite materye i sztuki wytwory, płynęły Wisłą do cudzych krain przemysłu i handlu. Wtedy (w sposób jak to bywają w gotyckich kościołach niższe boczne nawy) dobudowano do Sukiennic z obu stron sklepy, dając im okna zewnątrz, a utworzywszy z wnętrznych arkad wejścia. Kilka sklepień i odrzwi pozostało z tych czasów, a łatwo się domyśleć kształtu facyaty téj dobudowy, opiętéj znów szkarpami wybiegającemi gotyckiemi kamiennemi pinaklami nad dach niższy do głównych ścian przyparty.

Jak Piastowie i pierwsi Jagiellonowie w ostrołukowe kościoły i zamki ubrali nam Polskę, tak obu Zygmuntom przyszło przenieść na ziemię naszą klasyczne z pod włoskiego nieba budowle. Stawiali u nas wtedy i zdobili gmachy w stylu odrodzenia (*Zygmuntowskim* zwanym) Włosi, jak: Wilhelm z Florencyi, Castillione, Antoni Fizolanus, Hieronim Canevesi, Jan Jakób Caraglio, Bartolomeo z Florencyi, Santi Guci, Jan Bernardonus, Polak Michałowicz z Urzędowa, i innych wielu. Z wiadomości rozproszonych po pismach A. Grabowskiego i F. Sobieszczańskiego, nie już gołe nazwy i daty tych rzeźbiarzy i architektów się tyczące, ale z pomocą podróży po kraju, dałoby się napisać dzieje budownictwa w Polsce w XVI i XVII stóleciu.

Pod owe to czasy Zygmunta Augusta (bo 1555 r.) zgorzały Sukiennice. Mieszkał wtedy w Krakowie sprytny Włoch z Padwy *Jan Marya* zwany *Padovano*. Pisał się on królewskim medalierem, a prócz tego kuł grobowce i podejmował się prowadzenia fabryk całych budowli. Miał dom swój w Krakowie przy bramie Mikołajskiéj, pracownią zaś w bursie niemieckiéj w tyłach jagiellońskiego kolegium. Śledząc za pracami tego artysty, z powodu różności robót jakich się podejmował, trafnie powtórzyć można o nim (za Grabowskim) cytatę wiersza starego:

Włoch kamienie hebluje,
Piękne gmachy muruje —
Kościoły, zamki, wieże,
Posągi żywe wyrzeże —
Co w rękę weźmie, zrobi,
A wszystko ozdobi.

Prócz tedy medali Bony i Zygmunta Augusta, wykuł Padovano i wystawił ołtarz Ciborium w krakowskim kościele N. M. Panny, rzeźbił w Tarnowie piękny pomnik Jana i Krzysztofa Tarnowskich, a ratusz tam ozdobił. Po spaleniu też Sukiennic wyniósł ich mury, frontowe facyaty opatrzył arkadami i gankiem z jońską kolumnadą na który wschody prowadzą — salę dolną opatrzył półkolném z lunetami sklepieniem, a podniósłszy cały budynek na piętro, utworzył górną salę stropem nakrytą i wierzchy nadbudowanych murów ozdobił szeregiem nisz, wieńcząc je ślimaczemi zwojami, wazonami i głowami potworów. Rysunek tych ozdób attyki całéj jest ten sam jaki widzimy w ornamentach tarnowskiego ratusza. Z dachu zrucono wtedy dachówkę, a zmieniony z szczytowego w ukryty, gontem odziano. Tą fabryką wybudowania attyki Sukiennic kierował Padovano razem z Janem Frankensztejnem architektem królewskim, który też robił plany na schody do górnéj sali zewnątrz wiodące. Styl ten pozostały dotąd w budynku Sukiennic (miany za wschodnio-bizantyński), odpowiada czasowi w (r. 1559) którym (jak przywiedzione przez A. Grabowskiego cytaty z rachunków miejskich okazują) brał Padovano pieniądze za te roboty swoje. Przypatrzywszy się odkrytéj (od strony ratusza) bocznéj ścianie budowli, widać doskonale miejsca, gdzie się kończy dolny stary mur z pięknéj żywéj surowéj cegły, a zaczyna tynkowana attyka. Zresztą ostrołukowe węgary wejść głównych frontowych obudowane półkolnemi arkadami, gotycki okap dolny a szczyty wykrojone w esy i głowami potworów zakończone, pod kątem ścięte łuki wewnętrznych odrzwiów sklepowych a czworoboczne okna górnéj sali, półkolne zaś dolnéj sklepienie, wszystko to okazuje dotąd motiva dwóch porządków architektonicznych widocznych w konstrukcyi gmachu całego.

Charakter więc stylu Sukiennic określimy, twierdząc: iż panuje w nich gotycyzm prawie z końca XIV wieku i późny już odcień renesansu zmienionego w barroko, z drugiéj połowy XVI stulecia, z téj epoki gdy ornamentyka w samą już konstrukcyą przechodzić poczęła. Nakrycie wieżyczek przez które wchodzi się na schody do sali pierwszego piętra prowadzące, do późniejszych jeszcze czasów należy. Po restauracyi bowiem Padovana znaczną znów szkodę poniosły Sukiennice od pożaru w r. 1589, a kuśnierz i rajca krakowski Stanisław Cirus wielkim kosztem w r. 1602 mury odnawiał. Ta ostatnia restauracya z przerwami prowadzona, długo trwała, bo ją dopiero w r. 1647 w zupełności skończono; dowodzi tego napis na facyacie od strony ulicy ś. Jana, gdzie w niszy (po prawéj otworu zostawionego na rynnę) jeszcze odczytać można: *Restauratum a. 1647*. W czasie téj ostatniéj odnowy, w niszach attyki wymalowano świętych postacie, czego ślad pozostał dotąd w framugach środkowych ściany do Siennéj ulicy zwróconéj.

W tych też czasach (1601 r.) rajca krakowski Joachim Ciepielowski zbudował kosztem swoim przystawkę (w połowie ściany od ulicy Szewskiéj) co opowiada napis na sklepieniu tego bocznego wejścia zamieszczony *). Powstały też przy murach Sukiennic różne inne bundynki na mieszkania rajców, bióra targowe, lub dla wystawy towarów wzniesione. Stanęła więc *Syndykówka* dla urzędu, *Smatruż* na wagę miejską **), a szeregami otoczyły główny budynek to murowane, to drewniane kramy i sklepy. Tych różnych stałych kramów (prócz ruchomych straganów) jeszcze w XVI wieku już prawie 400 otaczało Sukiennice. Były więc tak zwane bogate kramy, rzeźnicze, litewskie, warzeszne, powidlne, jatki piekarskie, szklanne, owsiane, krupnicze, śledziowe, maślne, sérowe, słoniniarskie, kijaków, garncarzy, solne, powroźnicze, mydlane, świeczne, tandetne, żelazne, pudelne, paciernicze, garbarskie, barchannicze, kartowników, płócienne, iglarzy, wieńczarek, kurniczek, zubiarek itd.

W owe więc czasy prócz Sukiennic, kościołka Ś. Wojciecha, ratusza, Smatruża, takie mnóstwo budowli mieszkalnych, sklepów, kramów, straganów i namiotów, rynek zalegało, że potworzyły się na nim uliczki i zaułki, które osobne nawet nazwiska miały. Chociaż dziś jeszcze nie odsłonięta całkiem budowla Sukiennic, przecież wiele już zniknęło niedawno jeszcze sterczących wśród rynku ruder z owych zabytków handlowéj miasta naszego świetności.

*) Napis jest taki: *Foro te clausi et foro me parsi. Spectabilis D. Joachimus Cziepielowski consul crac. sumptu proprio clausit. a. d. 1601.* Powyżéj napisu godło mieszczańskie.

**) Smatruż stał od strony kościoła ś. Wojciecha równolegle od Sukienic, a gorzał 1589 r.; zburzono go zaś w 1801, nie zostawiwszy po nim nawet w rycinie śladu.

Pisząc o Sukiennicach trudno pominąć ostatniéj ich dziejów chwili, po któréj została pamiątka w rycinie M. Stachowicza i w pająkach doraźnie z drzewa w kształcie kotwic zrobionych, które dotąd jeszcze w dolnéj wiszą sali. Chcę tu nadmienić o balu danym tam przez miasto Kraków na cześć wojsk polskich, w ostatnich czasach.

Wreszcie miejsce tutaj wspomnieć, że do noża wiszącego w Sukiennicach na łańcuchu u odrzwiów bocznego wejścia (od strony ulicy Siennéj), przywiązało się ludowe *podanie, widzące w tym zabytku pamiątkę ukaranéj pychy*. Opowiada tę tradycyą Mączyński: jako dwóch braci budowniczych wzięło się do wzniesienia obu wież maryackiego kościoła. Dopóki miłość łączyła współzawodników, szła praca zgodnie, a z łona rynku coraz wyżéj pięły się smugłe wieżyce. Czart pozazdrościł ludzkiemu dziełu, więc niepokojem o sławę jął kusić starszego brata, że go młodszy prześcignie i wyżéj ku niebu szczytem zasięgnie. Śmierć tylko współzawodnika mogła na głowie pysznego wieniec sławy zostawić, więc legł młodszy budowniczy pod razem bratobójczym, a starszy odbierał cześć za cudzą pracę. W chwili tryumfu ozwało się sumienie, rozpacz radość zastąpiła, a grzesznik wyznając winę tem samem morderczem narzędziem śmierć sobie zadaje. Nierównéj wysokości wieże i nóż ów, zostały na prawdy stwierdzenie.

Choć podanie to (miejscowe tylko) nie ma wagi narodowéj tradycyi, przecież ani zbijać ani też pod krytykę brać go nie pragnę. Nadmienię tylko, iż ostać się ono bezpiecznie może, chociaż przypomnę że nożów takich (*blutende Schwerte* zwanych) wisi wiele w Niemczech na targowicach miast różnych. Tłómaczenie Halberstadzkiego (zawieszonego tam przy drzwiach kościoła N. M. Panny) i do naszego zastósować się da, choć i tam niezaprzeczane podanie wskazuje że nim syn ojca zamordował. Niemieccy bowie uczeni tłumaczą że to znak magdeburskiego prawa, powszechnie w miejscach kramnego handlu wiszący.

ku ruskiego polega on na fałszywych przypuszczeniach, bo w tych gminach nie ma podobno wcale takich danin, o jakich wniosek wspomina. Ciekawa rzecz, jak dalej większość zapatrywać się będzie na ten wniosek i jemu podobne, skoro Radę państwa uważa za kompetentną w tym względzie. Na cóż się przydadzą wszelkie zapewnienia o przychylnych usposobieniach dla autonomii krajów, którychto zapewnień znów dziś z lewej strony dosyć się nasłuchaliśmy, jeżeli ta strona takich nawet spraw, jak we wniosku Tarczanowskiego, nie chce uważać za krajowe?

Dziś lewica popisywała się znowu, darząc swemi wyznaniami, obietnicami i programatami politycznemi. Na porządku dziennym był trzeci odczyt regulaminu i wnioski Szabla, Giskry i Mühlfelda, jakoteż na końcu wniosek Broschego względem ustawy o odpowiedzialności Ministrów.

Po przyjęciu ostatecznem regulaminu odezwał się Szabel, uzasadniając swój wniosek względem utworzenia wydziału konstytucyjnego. Chce on, aby ten wydział ułatwił pogodzenie i pojednanie powszechne, uważa atoli, co niezawodnie najosobliwszem jest w jego przemówieniu, oświadczenie ministra stanu względem kompetencyi Rady państwa, jako zdanie prywatne, które w niczem położenia nie zmienia. Oto szczere wyznanie!

Wniosek Szabla oddanym będzie do komisyi, która ma być wybraną z oddziałów. Tej samej komisyi przekazane będą także wnioski Giskry, tyczące się zmiany §§ 9, 12 i 13 ustawy o reprezentacyi państwa. Podobnież wniosek Mühlfelda względem praw o wolności osobistej i t. p., jakoteż wniosek Broschego względem odpowiedzialności ministrów.

Giskra dziś długo i kwieciście mówił. Były to znane po większej części frazesy. Obrażał on częstokroć najdroższe uczucia i najwyraźniejsze prawa wielu narodów. Może dlatego zwracał się prawie ciągle ku lewicy i nie śmiał patrzeć w oczy posłom prawej strony, a to tem więcej, że nie jest pochodzenia niemieckiego, chociaż uważa się za Niemca czystej krwi.

Gdyby kto z przeciwnej strony był w podobny sposób mówił, jak Giskra, przyzwanoby go pewnie do porządku a prezes odebrałby mu głos, jak to już bywało. I to się nazywa radą, naradą!

Dziś przerywam uwagi dalsze. Zwracam tylko jeszcze przy tej sposobności uwagę na program tak zwanych unionistów *alias* wyraźniejszych i niebezpieczniejszych centralistów, który wczoraj nawet na posiedzeniu Izby wyższej poleconym był przez prezesa tej Izby! — Czy to bywało gdzie i czy zgadza się z ustawami i porządkiem parlamentarnym, aby program jakiejś partyi polecanym był od laski marszałkowskiej?

Tu już trzeba wstrzymać się od wszelkich uwag. Dodaję, że program ten pochodzi od kilkudziesięciu członków Izby niższej połączonych w stowarzyszenie formalne, związek zwany *Union*, do którego i inni należeć mogą. Dziś trafnie *Wanderer* o nim pisze.

Przyszłe posiedzenie Izby niższej w piątek, 14go b. m.

Warszawa 9 czerwca.

Jedną z zasad koniecznych do rozwinięcia się pomyślności narodów, i bezpieczeństwa pa ństwa jest jawność postępowania rządu i wolność roztrząsania działań jego i postanowień. Rząd oparty na prawie, rząd silny a sprawiedliwy lękać się jawności nie ma potrzeby, owszem opiekuje się nią, utrwala, widząc w niej jedno ze źródeł siły swojej. Anglia potężną jest, bogatą i szczęśliwą, a winna to stanowisko po części szanowaniu prawa i jawności z jaką się odbywa cały proces rządzenia. Minister angielski nie gniewa się, nie dąsa i nie grozi więzieniem, jeżeli dziennikarz, w sposób przyzwoity zgani jego rozporządzenia i kierunek. Za ubliżenie osobiste pociągają do sądu, ale w sądzie rzeczy rozstrzygają sumiennie, według prawa i oskarżony nie obawia się żadnej samowoli i wie, że zawsze tam osoba jego jest zabezpieczoną. Jawność w różnym stopniu, mniej więcej uwzględnioną została we wszystkich prawie państwach Europy; w jednem tylko państwie boją się jej jak ognia, tępią i odsuwają. Rząd rosyjski działania swoje starał się i stara pokrywać mgłą tajemnicy i dla tego świat a nawet sam rząd nie wiedział co się w kraju dzieje. Brak jawności norganizował przeniewiejstwo, przedajność na urzędzie; nadużycia i gwałty pokrył pozorem prawa. Ludzie dobrej woli, dbali o pomyślność ogółu, za odsunięcie zasłony i okazanie rzeczywistego stanu rzeczy, w celu wywołania zmiany na lepsze, byli przez rząd rosyjski traktowani jako najwięksi zbrodniarze, jako polityczni przestępcy. Rząd ma jakiś fałszywy wstyd przed Europą. Wstyd ten nie wyraża się, jak powinien, przez usiłowania reorganizacyjne, przez naprawę i zmianę praw i instytucyj, ale przez gorączkowe, chorobliwe udawanie i drapowanie się pozorami cywilizacyjnemi. Biada temu, kto zajrzy pod ten płaszcz uszyty ze szmat cywilizacyi i okrywający barbaryzm azyatycki. Biada temu, kto powie prawdę. Wypadki w Warszawie obnażyły, jak nigdy, stan rzeczy, sposoby i cały system rządowy. Nigdy się on nie okazał w brzydszem ale i rzeczywistszem świetle. Pojmujemy, że to światło go oślepiło, że się go zląkł i chce je zagasić. Wystąpienie z zaprzeczeniami w *Gazecie policyjnej*, jakkolwiek niesumiennemi i fałszywemi, było przecież więcej ludzką a więc właściwszą drogą do otumanienia opinii. Korespondencye, otrębywanie dobrych chęci przez organa rosyjskie za granicą wychodzące i zaprzeczania, wszystko na nic się nie zdało; chwycono się więc innego środka: postawiono wyśledzić korespondentów, naznaczono nagrody za ich wykrycie, a prócz tego urzędowo ogłoszono, że postąpią z niemi według § 634 kodeksu karnego. Rzucajcie pióra, bo pójdziecie do kozy, niechaj Europa nie wie co się u nas robi, a jeżeli się dowie za pośrednictwem waszem, żle z wami będzie! Strachem chciano nas spędzić z pola bitwy i znowuż okryć się i nasze rany ciemnością i milczeniem. Urzędników którzyby śmieli mówić o rozporządzeniach rządowych i pokazywać dowody i akta spotkało także ostrzeżenie i groźba, a zaraz pod ogłoszeniem tego zakazu zamieszczono doniesienie, iż „dla dobra służby“ udzielono dymisyę zdatnemu i prawemu urzędnikowi Józefowi Pawłowskiemu.

Spodziewamy się że ogłoszeniem tych ostrzeżeń i gróźb rząd wywiódł z błędu tych, którzy byli skłonni wierzyć w dobre jego chęci i cywilizacyjne jego zamiary; przekonał ich o wartości prawdy przez niego głoszonej, prawdy, która jawności znieść nie może. W naszych oczach rozporządzenie to rządu jest nowem obnażeniem wadliwego i niedołężnego systemu, jest mimowolnem i nieświadomem wykazaniem prawdy. Już oddawna oczekiwaliśmy i spodziewaliśmy się groźby i zamachu na korespondentów; nie zdziwiło więc nas ogłoszenie jej w gazetach, chociaż nie bez zdziwienia i uśmiechu spostrzegliśmy, że dyrektor sprawiedliwości wojuje artykułami kodexu, tego właśnie, który sam w mowie do sądownictwa potępił i obiecał jego naprawę. Widać że ten kodex wielce jest podatny i dla tego wbrew swemu przekonaniu używa go do regulowania milczenia. Pragnęlibyśmy pochwalić p. ministra za usiłowanie oddania spraw, rozstrzyganych w wyjątkowy sposób w cytadeli, na drogę zwyczajnego sądownictwa; gdybyśmy mogli bez obrazy prawdy powiedzieć, że rząd wyrzekł się już gwałcenia sumienia i prawa przez presyą, groźby, wskazówki i rozkazy dawane sądownictwu. Niestety, niepodległość sądów dziś więcej jak kiedykolwiek jest zagrożoną, a świeże przykłady przekonały nas, że i zwyczajnym sądom w obec systematu panującego, działać trudno według prawa.

O niedoborze rekrutów wynoszącym w Królestwie 61,436 ludzi nic dotąd nie słyszeliśmy. Zkąd, na jakiej zasadzie powstał ten niedobór? Europie można mówić o niedoborze, bo dzięki tajnemu systematowi rządzenia ona nic o tem nie wie. Lecz nam wiadomo dobrze, iż brano zawsze nad przepis. Wprawdzie od lat kilku niema u nas poboru wojskowego, ależ niema go w całej Rosyi i ogólne finansowe i polityczne przyczyny skłoniły rząd do wstrzymania się od poboru rekrutów. Czyż liczbę której nie wzięto do wojska z tytułu wyżej przytoczonego, zamierzano zabrać w przyszłości? ażteraz postanowiono, pod pozorem łaski, dotrzymać obietnicy dawniej uczynionéj. Jeżeli się mylimy, niechaj rząd nas objaśni i wyłoży przyczyny niedoboru i przepisy w tym względzie obowiązujące w Królestwie. W każdym razie, postanowienie umorzenia niedoboru nie może być uważane za *łaskę*. Ogłoszenie téj *łaski* uważamy za zapowiedzenie zbliżającego się poboru; weźmą tyle ile im potrzeba, a na skargi w tym względzie mogące mieć miejsce, odpowiedzą: wszakże łaskę wam zrobiliśmy, bo umorzyliśmy niedobór, który nie egzystował.

Rząd potrzebuje dla Europy dawać nam pozorne łaski, ale w gruncie rzeczy nie są one żadnemi łaskami, bo położenia nie zmieniają. Jeżeli się mylimy, prosimy jeszcze raz o objaśnienie rządu tem potrzebniejsze, że i ogół mieszkańców co do tych łask podobny ma pogląd.

Duchowieństwo nasze, które tak zaszczytne stanowisko zajęło, i umiało odsunąć zamachy na jego godność czynione, zaczyna być prześladowane. Z rozporządzenia Dyrektora wyznań wydalają z Warszawy na prowincyę kilku księży, a pomiędzy niemi znakomitego co do wymowy kaznodziejskiéj missyonarza księdza Kamińskiego. Wydalenie to jak najgorsze dla rządu zrobiło wrażenie i usposobiło mieszkańców do wierzenia pogłosce o mającym nastąpić stanie oblężenia. Wiemy iż w zamku radzono w téj kwestyi. Margrabia Wielopolski podobno opierał się ogłoszeniu oblężenia, jenerałowie byli za ogłoszeniem. Wprawdzie trudno przypuścić, ażeby bez powodu miasto spokojne i oddające się zwyczajnym swoim zatrudnieniom chciano ogłosić w stanie oblężenia; sądzimy więc, iż postarają się o powody i wywołają takowe, po których będzie już pozór do stanu oblężenia potrzebnego władzom wojskowym i policyjnym dla łatwiejszego spełniania nadużyć i gwałtów i dla zapewnienia na dłużéj żołnierstwu panowania. Stan oblężenia w niczem jednak położenia naszego nie zmieni, bo *de facto* już mamy stan wojenny. Będą znowuż latarki świecić, znajdą więcéj pozorów do zaczepek, częściéj będą turbować na ulicy, aresztowanych stawią przed sądy wojenne, a wszystkie te nadużycia pokryje stan oblężenia, który byłby największym z absurdów, jakich się dopuszczono, i który właśnie dla tego wydaje się nam pogłoską nieuzasadnioną. Ależ wszystko być może, wszakże niktby nie wierzył, że dzieci kilkoletnie aresztują, a jednakże tak jest.

Dnia 7 czerwca na folwarku Sto Krzyskim dzieci jakieś pobiły się z dziećmi adjutanta p. Merchelewicza i uciekły. Adjutant obrażony poskarżył się policyi i żądał wyszukania dzieci, które rzuciły się na jego potomstwo; zaczęto szukać, a piastunka adjutanta wskazała policyi dwóch chłopczyków idących Marszałkowską ulicą, mówiąc: iż byli podobni do tych, którzy pobili dzieci pana adjutanta. Dość było tych słów, policya zaaresztowała chłopczyków z których starszy miał lat 11 i wsadziła ich na odwach na Saskim placu, a ztąd przewieziono ich do ratusza. Byly to dzieci znanego literata Lewestama. Ojciec szukał dzieci po całej Warszawie, matka płakała, a policya nie zaraz, lecz dopiero wieczorem, zawiadomiła o miejscu pobytu ich dzieci. Po wielkich staraniach, wypuszczono po całodziennej kozie dwóch malców. Zdaje się nam, że fakt ten wojny rządu z dziećmi i kobietami niepotrzebuje komentarzy. Świadczy on dobrze ostatnie rzeczy.

W Płocku aresztowano bez powodu aptekarza miejscowego i osadzono na odwachu. Kobiety zgromadziły się przed odwach i żądały uwolnienia go. Nie wypuszczono go, ale kobiety nie odstąpiły. Atakiem bagnetów chciano je odstraszyć, ale mężne Polki przestraszyć się nie dały. Przybył jenerał Szepielow, obstąpiły go i oświadczyły, że go nie wypuszczą, dopóki aptekarza nie uwolnią. Szepielow tak oblężony widząc, że niema wyjścia, wypuścić kazał aptekarza, którego odprowadziły w tryumfie do domu.

W Wilnie kobiety w podobny sposób broniły i upominały się o uwolnienie aresztowanych, ale Litwinki mniej szczęśliwe były od Płoczanek, a jenerał Nazimów trudniejszy do wyrządzenia sprawiedliwości niewinnym od Szepielowa.

Przypominacie sobie zaprzeczenie *Gazety Policyjnej* najoczywistnemu faktowi, jakoby podatek „ofiara“ za rok 1849 nie był powiększony o połowę. Na zasadzie tego urzędowego zaprzeczenia, obywatele w różnych miejscach Królestwa, podali do rządu podanie, z żądaniem zwrotu podatku powiększonego, który jak się z *Gazety Policyjnej* pokazuje, nieprawnie i bez woli rządu był ściągany.

Ciekawi jesteśmy, co rząd odpowie na te słuszne żądania, i jak się znajdzie w obec swojego własnego twierdzenia, że podatku nie powiększył.

Paryż 8 czerwca.

Cała Europa liberalna zostaje pod ciosem śmierci hrabiego Cavoura. Paryż przyjął tę stratę jako publiczną. Rotszyld mówił niegdyś, że upadek hr. Cavoura podniósłby giełdę o 3 franki, a tymczasem na wiadomość o śmierci tego statysty giełda spadła o 30 centymów. Paryż uważał Cavoura za geniusz polityczny. Jest może w tym sądzie trochę przesady; aureola piastującego władzę czasem omyla, ale tego razu opinia publiczna zbliża się do prawdy. Trzeba geniuszu, aby wyprowadzić upadły naród z gnuśności lub urojeń i wskazać mu drogę praktyczną. Cavour był synem bogatego kupca z Genui i otrzymał tytuł hrabiego od króla Alberta. Młodość jego była surowa i pracowita. Przywykły od dzieciństwa do mozołu, Cavour wszedł do korpusu inżynieryi, a kiedy porzucił ten zawód, poświęcił się badaniu Francyi i Anglii, w tem co miały żywotnego i wielkiego. Cavour stał się ekonomistą i publicystą. Kiedy założył dziennik *Il Risorgimento*, Piemont miał dwie partye: wsteczną i rewolucyjną. Partye te rujnowały się wzajemnie i straszyły ze szkodą dobra ojczyzny. Trzeba było wytknąć przed Piemontem inną drogę, i w tem Cavour się zasłużył. Cavour przyjął za podstawę zasadę monarchiczną, dynastyą Karola Alberta, połączoną z rządem liberalnym i na tej bezpiecznej podstawie pchnął naród na drogę nowożytną, na drogę pracy społecznej i ekonomicznej. Będąc posłem Cavour odznaczył się w Izbie jako człowiek fachowy, jako finansista i administrator. Izby jeżeli nie lubią to potrzebują ludzi fachowych i chcąc nie chcąc znosić ich muszą. Cavour przyjął za dyrekcyą opinią tak zwaną lewo środkową, konieczną dla krajów potrzebujących rozwinięcia sił społecznych i odmłodnienia, i z tą opinią, która dobrze zrozumianego konserwatyzmu nie obraża, pozyskał ufność na wewnątrz i na zewnątrz, pozyskał tekę ministerstwa spraw wewnętrznych a potem spraw zagranicznych, a nakoniec prezesostwo rady ministeryalnej. Nie przypisują Cavourowi dzieła niepodległości Włoch; dzieło to zostało dokonane przez Napoleona III, i jeżeli kto miał dać do tego pobudkę to więcej Orsini niż Cavour, ale Cavour miał zasługę, że dobrze zrozumiał Napoleona III i oparł się na nim. Inna jego zasługa, może większa, polega na tem, że opierając się na Napoleonie III, zachował niepodległość włoskiej polityki, że się opierał zarazem na Anglii. Trzymając się Francyi przyszedł do posiadania Lombardyi, a trzymając się Anglii przeszedł do jedności całych Włoch. Była to śmiała polityka, bo w razie czego złego, Anglia nie byłaby przyszła z pomocą, była to nadto polityka biegła, włoska, ale której zasługa spada głównie na Napoleona III. Widząc się omylonym, inny monarcha mógłby jeżeli nie wydać Włochy na razy Austryi, to przynajmniej wiele im zaszkodzić. Autorem niepodległości Włoch był Napoleon III, szczęśliwe Włochy znalazły w nim niemal ziomka, znalazły w nim dobrodzieja i dobrodziejstwo jego było tem większe, że wprzekonaniu wielu Francuzów sprzeciwiały się polityce Francyi, ale to wszystko nie zmniejsza zasługi Cavoura. Taka suma pracy i geniuszu potrzebna jest na wyciągnienie z przepaści upadłego i poniżonego narodu, taka trudność zachodzi w jego unowożytnianiu, w jego zespoleniu, że zredukowana do rzeczywistości, zasługa Cavoura jest jeszcze ogromna. Cavour umarł ze zbytniej pracy. Wszystkie dzienniki francuzkie poświęciły artykuły zmarłemu patryocie i statyście włoskiemu, niewyłączając *Monitora*. Dzienniki klerykalne za milczały, chociaż Cavour umarł jako katolik, a *Ami de la Réligion* ozięble się wyraził. Pojutrze odbędzie się tu w kościele ś. Magdaleny nabożeństwo za duszę Cavoura.

Wiktor Emanuel powołał na zastępcę Cavoura, pana Ricasoli. Trudności wjakich się znajdują Włochy mogą być jeszcze wielkie, skoro pan Ricasoli na początku dojścia do władzy zachorował i zmuszony był puszczać krew. Być bardzo może, że stanie się po woli Napoleona III i że hr. d'Azeglio przyjdzie do władzy. Hr. d'Azeglio jest z prawego środka i był on niegdyś stronnikiem konfederacyi włoskiej. Turcya omyla przewidzenia. Zapewniają, że ona uzna wkrótce jedność Włoch. Potrzebując pożyczki, Włochom idzie przedewszystkiem o uznanie przez Francyą, ale Francya kładzie zawsze warunek, na który nie chciał przystać hr. Cavour, warunek uznania niepodległości Rzymu. Czy na ten warunek przystanie pan Ricasoli lub d'Azeglio? Ustąpienie Sardynii nie jest wcale na stole i wykazałem w ostatnim liście dla czego. Onegdajsze obawy Paryża, aby Garibaldziści nie przyszli do władzy były płonne. Garibaldi jest słabym na Kaprerze. Zresztą Garibaldziści pokazują się patryotami i umiarkowanemi. W Neapolu walczą oni mężnie z reakcyą i bronią dynastyi Wiktora Emanuela. Przyjście do władzy Garibaldego lub ludzi do niego zbliżonych pociągnęłoby za sobą wojnę; byłoby to na rękę dla znacznej części Europy, ale Napoleon III! nie jest za wojną, a bez poparcia Napoleona, Włochy nic nie zrobią. Zapewne się stanie, iż Napoleon III główny autor niepodległości Włoch, otrzyma uznanie niepodległości Rzymu i jego okolicy.

O sprawie sycylijskiej nie można powiedzieć nic pewnego. Źródła francuskie i angielskie zupełnie są z sobą sprzeczne. Trzeba czekać i ufać, że ludzka polityka Francyi przeważy. Rozprawy konferencyi stambulskiej są niezmiernie żywe.

Mocarstwa zezwalają, aby konferencya w sprawie rumuńskiej zebrała się nie w Paryżu lecz w Stambule.

W parlamencie angielskim zaszedł ważny wypadek. Na mocyą jednego deputowanego aby Anglia uznała rząd południowej konfederacyi amerykańskiej, lord Russell oświadczył, że choć ją uważa za niewczesną, nie sprzeciwia się wzięciu jej pod uwagę. Anglia odsłania swą politykę, Anglia jest za rozdziałem Stanów Zjednoczonych.

W toku rozpraw nad budżetem, p. de la Tour, redaktor *Univera* i *Monde*, przemówił w Izbie za sprawą narodowości i za Polską, ale przemówił dziwnie, niemal jak O. Minjard. Żaden minister mu nie odpowiedział.

P. Hertzen ogłosił w Paryżu drugi tom swego dzieła: „Rosya i rewolucya“.

Ogólne rozprawy Izby nad budżetem wczoraj się skończyły. Były one żywe i interesujące. PP. Ollivier i Picard starali się dowieść, że w przedstawionym budżecie nie ma równowagi przychodów z rozchodami. Minister Magne, p. Vuitre komisarz rządowy, sprawozdawca Bussan i p. Devinck byli innego zdania. Izba nie chce już słuchać w innym tonie mów czytanych.

W senacie prefekt Haussmann, broniąc legalności dekretu o decentralizacyi w zastósowaniu do departamentu Sekwany, rzekł, że jeżeli Paryż jest przesławiany, to dla tego, że Cesarz chce aby był nowożytnym Rzymem.

Wczorajszy *M. Post* uderzył na orleanizm i zdarł z niego maskę liberalizmu. Artykuł jego, dogodny dla rządu, zamieścił w swych kolumnach *Constitutionnel*. P. Kazimierz Perrier, jeden z czynnych orleanistów, przedstawia się na kandydata do jednej z Rad departamentowych. Mówią, że wybór jego jest wątpliwy.

Cesarz mianował kilku nowych biskupów. X. Deguerry, proboszcz Stej Magdaleny a przyjaciel Polski, pójdzie na biskupa do Marsylii.

Monitor zaprzeczył, aby tego lata Cesarz miał udać się do Limoges.

Wczoraj zaczął się proces p. Blanqui, republikanina, ale z przyczyny nieobecności adwokata p. Ploque, został odłożony do 14go t. m. Blanqui obudził ciekawość wielu osób. Oblicze jego jest znędzniałe.

Na wystawę artystyczną przybyły dwa obrazy: Wiktora Emanuela i Garibaldego.

Rzym 4 czerwca.

W przeddzień święta jedności włoskiéj tajny tutejszy komitet wydał nową proklamacyą następnéj treści:

„Rzymianie! Z woli parlamentu a wyrokiem królewskim postanowionem zostało, iż pierwsza niedziela czerwca będzie odtąd poświęcona odkupionéj ojczyznie. Nadchodzi pierwszy z tych dni pamiętnych, co przypominać będą najpóźniejszym potomkom naszym powstanie wielkiego ludu po wiekach niedoli, a Italia cała od krańca do krańca obchodzić go będzie z radością wolnego narodu, błogosławiąc Bogu i Królowi, tym co cierpieli i co polegli za nią, tym co geniuszem i ramieniem przyczynili się do wyswobodzenia jéj z niewoli własnéj i cudzéj.

„Komitet wasz narodowy byłby rad, o Rzymianie! wezwać was do objawienia zewnętrznemi oznaki radości duszę waszą napełniającéj; ale stan opłakany, do którego przywiedziono was w imie Boga miłosierdzia, niemniéj jak uszanowanie należące się przez wdzięczność sprzymierzonemu narodowi, co w skutek nieszczęsnéj konieczności widzi się zniewolonym do podpierania do dziśdnia wzgardzonego przez siebie rządu, a do powściągania tych, których kocha i poważa, stały się pobudką waszemu komitetowi do zachęcenia was, byście się owszem spokojnie zachowali wstrzymując się od wszelkiéj publicznéj demonstracyi. W obecnéj bowiem niewoli, na którą Rzym jest dotąd skazany, demonstracye takowe mają jedynie wartość protestacyi przeciw rządowi uciemiężającemu, i przeto komitet wasz mniemał, iż po tylu innych zaszłych w chwili głównych wypadków odrodzenia narodowego nieprzydatną najmniéj do polepszenia naszego stanu byłoby rzeczą wywoływać nową demonstracyą w dzisiejszych okolicznościach. Nadto któraż z takowych nie utraciłaby swéj wartości przy uroczystym objawie waszych życzeń, jaki się stał niedawno pięknym dowodem waszéj odwagi cywilnéj w obec waszych ciemięzców, gdyście w liczbie więcéj niż 10 tysięcy podpisali dwie prośby do króla włoskiego i do Cesarza Francuzów o wyswobodzenie Rzymu?

„Rzymianie! komitet wasz narodowy dziękując wam, żeście tak godnie dotąd odpowiadali ufności, jaką w was pokłada, pospiesza wam oznajmić, iż dla uświęcenia narodowego naszego święta petycya wasza będzie zapewne podana wielkodusznemu naszemu królowi d. 2go czerwca, Rzym odłączony od reszty narodu, poddany poniewolnie ludziom obcym z instynktu, pogrążony w żałobie, przyprowadzony do ostatecznéj nędzy, nie mógłby w przystojniejszy sposób uczcić świętości dnia tego; obowiązkiem jest dlań cieszyć się ze szczęścia narodowego czerpiąc ztąd nadzieję przyszłego w niem udziału, ale niepowinien kłamać wła-

---

Ta przez tyle wieków obowiązująca w mieście naszem ustawa, powiada: iż gdy rzecz kradziona mniéj niż trzy złote ważyła, a kradzież jawnie i we dnie spełnioną była, złodziéj u pręgi ma być bity, a włosy u czupryny mu zwiążą i obetną. Nóż tedy w okolicy targu wiszący, na obcięcie włosów służył, którą to karę publicznie spełniano. Gdy znów krótkie włosy u nas nosić zaczęto, więc hultajów i łotrzyków urznięciem kawalca ucha albo naznaczeniem na nosie cechowano. To miało miejsce do najpóźniejszych czasów — że zaś rzezimieszkowie między przekupniami najwięcéj się kręcili, więc (nie uwłaczając staremu o tym nożu podaniu) nie bez zasady sądzić możemy, że do tych doraźnych służył ekzekucyj. Zresztą było właściwe duchowi średniowiecznemu wystawionemi na widok symbolami kary, od zbrodni i występków odstraszać.

Tak podawszy w krótkim a pobieżnym przeglądzie to, co z przeszłości o Sukiennicach znaleść się dało, przejdę teraz do zdania sprawy z planów wykonanych w celu przeprowadzenia restauracyi téj ważnéj dla dziejów sztuki i szacownéj miasta naszego budowli.

Przedewszystkiem zwrócę uwagę na plan ś. p. Karola Kremera, bo chęć ocalenia od upadku Sukiennic przewodniczyła mu w pracy całéj, a gorliwie pragnął aby gmach ten jak najrychléj stracił pozór ruiny i pustkowia *). Celem projektu tego było oczyszczenie budowli z wszelkich otaczających ją przybudowań, a zharmonizowanie pozostałych sklepów z całością głównego korpusu, przez nadanie wszystkiemu charakteru stylu jaki w attyce zostawił wiek XVI. Dolna tedy sala byłaby rodzajem bazaru, a górną przeznaczył projektujący na wystawy, koncerta i tym podobne cele. Główne więc mury budowli miały wraz z ich attyką nietknięte pozostać; przydać im zaś chciano otoczenie sklepami z wejściami tak zewnątrz jak i wewnątrz, aby kupcy na obie strony urządzać mogli wystawy towarów swoich. Ten szereg sklepów miał być ozdobiony na zewnątrz arkadowaniem do stylu całości zastósowanem. Aby budynek nie raził zbytnią długością, obmyślił nasz budowniczy dobudowanie skrzydeł na piętro przy frontach obu, któreby występując przed rzędy sklepów dostarczyły mieszkań i mieściły w sobie wschody do górnéj sali. Takie same (stósunkowo większe przybudowania) stanąć miały w środku ścian podłużnych, tworząc boczne występy dla krzyżowéj komunikacyi przechodów. Oświecenie sali dolnéj czyli głównego przejścia, przedstawiało trudność z powodu dachów sklepowych do bocznych przypierających ścian, a sięgających powyżéj wewnętrznego sklepienia. W tym celu umieścił projektujący sześć wielkich okien w półpięterkach bocznych dobudowań, w sposób aby te (przez lunety w bokach sklepienia) pdwiększały światło wpadające głównemi wejściami i oszkleniem widnych sklepów. Przeznaczenie skrzydeł narożnych i środkowych występów, z powodu iż całe z nowa budować się miały mogło być rozmaite. W planie pierwszego piętra (w miejsce dzisiejszéj długiéj sali wielkiego rozmiaru) projektował ś. p. Kremer obszerną salę na wystawy sztuk pięknych, 7 pokoi na pomieszczenie izby handlowéj, nadto w środkowéj części (gdzie dobudowane wystawy niepozwalały dać bocznych okien), miało być oświetlenie z góry. W rogach przypudowań i obok kolumnady zamieścił projektujący liczne wieżyczki, chcąc nadać tem pewną lekkość, w celu usunięcia z oka rozłożystości budowli, właściwéj stylowi barroko, do którego (biorąc za zasadę dzisiejszy ornament budynku) stósować się wypadło w przeprowadzeniu systemu nowego zdobienia.

Pomijając mniej właściwy zamiar złączenia budowli Sukiennic z pozostałą po dawnym ratuszu wieżą, wiele planów innych budowniczych da się ściągnąć do tego kremerowskiego projektu; a małe tylko różnice wytknąćby nam przyszło, gdybyśmy je rozbierać chcieli. Różne w téj sprawie pomysły, jedne są w archiwach Magistratu, inne w rządowych kancelaryach. Mimo bowiem uznanej powszechnie zasady, aby w sprawach podobnych radzić się opinii znawców, nie pamięta o tem nasza miejska władza, że zabytki przeszłości nie należą pod jéj wyłączną rozporządzalność. Nie temu lub owemu burmistrzowi, ale czasem naszym potomność winę przypisze, jeśliby charakter, jaki restauracya nada Sukiennicom, nie odpowiadał warunkom ich przeznaczenia i stylów. Nie sam więc Magistrat lub inna kancelarya jaka, mieć tu mogą prawo rozporządzania pamiątką narodową, ale wypada im odwołać się do znawców opinii. Już i naczelnik chińskiej gminy miasta Hanczufu uznał potrzebę podania się sądowi takiemu, jak skoro czytamy w dzienniku petersburskim: że plany odnowy tamtejszych bazarów jedwabiu, wystawiono na widok publiczny dla wysłuchania zdań ogółu. Pominąwszy zresztą nawet dekret cesarski (z 31 grudnia 1850 r.) obmyślający obywatelską dla zabytków przeszłości opiekę, wiemy, że w Krakowie jest szkoła sztuk pięknych, profesor estetyki i historyi sztuki, wydział archeologiczny w Towarzystwie naukowém, i bywają wystawy przez Dyrekcyą stowarzyszenia przyjaciół sztuk pięknych urządzane. Żadnej z tych instytucyj nie zapytywał Magistrat krakowski o zdanie w sprawie odnowy Sukiennic; tylko więc prywatną drogą mógłem powziąść wiadomość o planach Kremera i projektach innych buduwniczych.

Z takiego też źródła wiem, że obecnie pracuje nad nowym projektem p. Paweł Barański restaurator krakowskiego kościoła ś. Katarzyny, a pan Karol Richter (urzędnik miejskiej kancelaryi budownictwa) z własnej gorliwości wygotował już w téj sprawie nowy znów plan, wedle myśli jego (z pomocą A. Stacherskiego) wypracowany. Zasady projektu tego są (o ile mi wiadomo) następne: na ozdobę facyat obmyśla p. Richter arkadowanie nad wejściami głównemi, do których z obu stron prowadzić mają zewnętrzne wschody. Wejścia na te wschody byłyby z czterech wież wzniesionych przy narożnikach gmachu całego. Gdzie są wejścia boczne, zamierza planujący wybudować występy, naokoło zaś budowli oprowadzić 33 sklepów i otoczyć je alejami drzew. Nad oknami sklepowemi byłaby (pod oknami sali piętrowej) przeprowadzona wzdłuż balustrada kamienna. Dach cały zmieniłby się na siodłowy, a pokryty blachą, miałby leżące okna w celu oświecenia korytarza dzielącego kancelarye pokoi magistratualnych, ktoreby z dzisiejszej sali górnej powstały. Tak więc charakter stylu istniejącej dziś attyki, wziętym byłby znów za podstawę ornamentyki budowli całej, którаby się ostatecznie w stylu barroko przedstawiła.

Kończąc ten przegląd dziejów Sukiennic i planów ich odbudowania, stawiam pytanie: czyli za podstawę teraźniejszej odnowy ma być koniecznie wzięta ta restauracya, która przed dwoma wiekami zmieniła w tym gmachu styl ostrołukowy krajowi naszemu właściwy, na niemiłe oku a o upadku gustu świadczące barroko? Jak skoro tyle w Sukiennicach zostało motywów gotycyzmu, że nie będąc nawet budowniczym, mógłem z przecięć łuków, pinaklów i okapu odgadnąć postać jaką miała ta budowla w XIV stuleciu,— czemuż niepomyśleć o przywróceniu jej do pierwotnego stanu, tém bardziej, że sam nawet koszt restauracyi mniejszym się w tym razie okaże; jak skoro przypadnie tylko zwalić to co XVI i XVII wiek postawił, a mało co nowego z gruntu stawiać przyjdzie. Tę uwagę moją osobistą tylko, popieram niewątpliwem zdaniem: że Sukiennice do dawnego przywrócone stanu, weszłyby w harmonią z ogólnym charakterem budowli starego miasta naszego, a dostroiłyby się stylem choćby już do sąsiednich im kościoła N. Maryi Panny, wieży Ratusza i jagiellońskiego kolegium. Zresztą czyż długiego potrzeba do wyboru namysłu, mając wolność rozwinięcia ornamentyki z gotyckich motiwów, lub też stosowanie się do zdobień stylu barroko?

Co się tyczy przerabiania Sukiennic na jakiebądź kancelarye, stanowczo bylibyśmy przeciw temu, pragnąc, iżby zachowały nazawsze ten cel i przeznaczenie, jakich pięć ubiegłych wieków zmienić nie zdołało.

Pozostaje nam jeszcze wspomnieć o funduszach odnowy. Sposób wydania obligacyj na amortyzującej się pożyczce opartych, byłby może najwłaściwszy dla przeprowadzenia tego przedsięwzięcia, pozwalającego pewnych spodziewać się korzyści.

Teraźniejszych właścicieli składów i kramów możnaby spłacić temi obligacyami, a posiadacze sklepów w rynku i w celnych ulicach, wzięciem obligacyj takich (obdzielanych dywidendą z dochodów) zabespieczyliby się od strat dla nich możebnych, gdy 36 do wystaw towarów sposobnych sklepów w mieście przybędzie. Zresztą prócz spodziewanego oddzielenia własności gminy od skarbu państwa, podobno już i dziś posiada magistrat fundusz zapasowy, a niektórzy właściciele sklepów w Sukiennicach gotowi są do podjęcia w części kosztów odnowy gmachu całego.

Nie rozbierając bliżej tego pytania na które finansiści właściwiej odpowiedzieć mogą, głównie dla tego sprawę tę podnoszę, aby na nią ogólniejszą zwrócić uwagę. Skończyć zaś muszę wyrażeniem obawy: czyli restauracya rozpocznie się zanim nasze znów pokolenie w groby się pokładzie? Do tego wątpienia upoważnia mię okoliczność, iż w 240 nrze *Czasu* z 1860 r. znajduję ogłoszenie Magistratu w sprawie wypuszczenia w trzechletnią dzierżawę niektórych w Sukiennicach sklepów; w następnym zaś zaraz Nrze z równem uczuciem obawy podniosła tę wiadomość Redakcya naszego dziennika, która tylekroć dowiodła, że gorliwiej niż dawny Senat Rzpolitej krakowskiej dba (w swoim zakresie działania) o zabytki przeszłości naszej.

Józef Łepkowski.

*) Przegląd Kremerowskiego planu zawdzięczam p. Władysławowi Łuszczkiewiczowi.

snemu położeniu strojąc się odświętnie.

„W inny jeszcze sposób o Rzymianie! możecie uświęcić dzień tak uroczysty: ćwiczeniem się w cnocie chrześciańskiéj i obywatelskiéj, w miłości bliźniego. Komitet wyznaczył z własnych funduszów sumę dla ubogich mieszkańców; ale przytem na każdego z was mającego więcéj niż mu potrzeba, lub mogącego ująć swym potrzebom, wkłada obowiązek wspomagania nędzarzy bez różnicy stronnictw. Dowiedźcie uczynkiem, iż wolność jest cnotą, i że ten co kocha ojczyznę miłuje także bliźniego.

„Zresztą komitet wasz wzywa was do umiarkowania i spokojności. Nie, nie lękajcie się, aby w chwili tak uroczystéj wzięto waszą spokojność za małoduszność, odpędzajcie z oburzeniem każdego, co się to wyrzec ośmieli: będzie to bowiem albo skryty wróg, albo nierozsądny przyjaciel.

„Ofiara, o którą Italia was błaga, jest ofiarą cierpliwości, jest czynem niesnadnym i niepoślednią zasługą. Umieliście dotychczas tę ofiarę spełniać, a Italia wam za to dzięki składa; gdyby zaś na przyszłość żądała większych jeszcze dowodów, będziecie musieli, będziecie umieli zdobyć się na takowe. Pamiętajcie o Rzymianie! iż jednomyślną uchwałą narodu miasto wasze rodzinne ma się stać pierwszem między wszystkiemi miastami Półwyspu: wy zaś waszem obejściem się, waszym rozsądkiem, waszemi ofiarami powinniście okazać, że się naród nie zawiódł, że Rzym jest godny wielkich losów, co go czekają. Rzym 30go maja 1861.

Podpisano: *Komitet narodowy rzymski*".

W skutek zapewne rozkazów komitetu dzień 2 czerwca spokojnie minął; w wilią wieczór była drobna wcale nieznacząca demonstracya w teatrze Aliberti; nazajutrz zaś rano ujrzano trzy chorągiewki trójkolorowe na ścianach bazyliki Najświęt. Panny śnieżnéj. Wygnano w tych dniach z Rzymu 25 osób; uczyniono rewizyą w domu notaryusza Giannini, gdzie znaleziono wiele papierów i druków przeciwko Papieżowi, a nareszcie sonet, co miał być powtórzonym na wielkim obiedzie w dzień święta jedności włoskiéj. Sprawcy ostatniéj demonstracyi w sali akademii „la Filodrammatica" przyaresztowani zostali; są to dwaj młodzi ludzie, synowie fachinów z Ripety.

Po rozmowie swojéj z Papieżem, którą wam przeszłą razą podałem, książę Piombino zażądał paszportu do wód pirenejskich. Mgr. Matteucci, minister policyi, oświadczył, iż chętnie mu wyda takowy, ale że Jego Swiątobliwość życzy sobie, aby książę nie wracał inaczéj jak za jego wyraźnem zezwoleniem i upoważnieniem. Następnie książę prosił o paszport dla swego rządcy i przyjaciela p. Marsiani. Mgr. Matteucci po wydaniu takowego dodał, że Papież skazuje pana Marsianiego na wieczne wygnanie. P. Marsiani równie jak książę pan jego, był osobistym nieprzyjacielem Ojca Swiętego i jednym z członków tajnego narodowego komitetu. W tych dniach wygnanym zostanie także doktor Franco, lekarz homeopata.

W skrzyniach przejętych przez Francuzów była jak się pokazało, miedź bita w Rzymie przed upadkiem Gaety a nabyta potem przez prywatnych spekulantów, co się o nią upomnieli. Jen. Goyon kazał ją zwrócić.

Dnia 17 b. m. odbędzie się konsystorz, na którym Ojciec Swięty po ważnéj allokucyi zamianuje, jak zapewniają, czterech biskupów amerykańskich i sześciu kardynałów: mgra Boromeusza swego marszałka nadwornego, mgra Bedini biskupa Viterbskiego, mgra Pie biskupa z Poitiers, mgra Dupanloup biskupa Orleańskiego, i dwóch zakonników: jenerała Dominikanów i jenerała Franciszkanów.

Otrzymano wiadomości z Carogrodu z d. 22go maja. Wsie obwodu Adryanopolskiego zaczęły przystępować do Unii bulgarskiéj; 50 miast i miasteczek w powiecie Salonickim przyjęło już Unią i żąda biskupa katolickiego. Mnóstwo księży bulgarskich zewsząd przybywa i poddaje się kościołowi rzymskiemu. Dnia 18go maja X. Sokolski był u ministra Porty Aali-baszy i u innych dostojników, którzy go wszyscy z osobliwemi honorami przyjmowali.

W Umbryi i Marchiach sprzeciwiają się konskrypcyi. Zbrojne bandy odbijają zaciężników i mordują żandarmów piemonckich. Pięciu zamordowano w tych dniach między Citta di Castello a San Giustino.

Wiedeń 11 czerwca. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych w Radzie państwa Minister Schmerling oświadczył, iż na interpelacye względem kwestyi językowéj po zakładach naukowych odpowie niezadługo; co się zaś tyczy interpelacyi Ljubuszy o mniemane prześladowanie Dalmatów, którzy pragną połączenia swego z Chorwacyą, ponieważ dochodzenia nie są prowadzone przez władze administracyjne, ale przez sądy, Minister Sprawiedliwości da wkrótce w téj rzeczy wyjaśnienie. Co do interpelacyi Dietla i innych posłów polskich względem majątku uniwersytetu krakowskiego, Minister Stanu oświadcza, że sprawa ta nie jest jedyną o jaką toczyć się mają układy z rządem rosyjskim, albowiem zostaje ona w związku (?) z kwestyą biskupstwa krakowskiego i gdy rząd rosyjski okazał się być skłonnym do traktowania w téj sprawie i otrzymano już wymaganą pomoc Stolicy Apostolskiéj, rząd wskazał do tego wysoko stojącą osobę jako komisarza ze swéj strony do traktowania tych spraw; rząd austryacki naznaczył Kraków na miejsce obrad, a rząd rosyjski Warszawę; ostatnia odpowiedź odeszła ztąd w końcu maja, i taki jest chwilowy stan téj sprawy; rząd spodziewa się dobrego rezultatu i rychłego załatwienia *(oklaski z prawéj strony)*.

Prezes odczytał następnie wniosek następujący względem odroczenia obrad Rady państwa:

„Wys. Izba zechce uchwalić wystósowanie następującego uniżonego adresu do J. C. Mci:

„Najjaśniejszy Cesarzu i Królu! Najmiłościwszy Panie!

„Na podstawie najwyższego dyplomu z dnia 20 października 1860 i patentu cesarskiego z dnia 26 lutego 1861 r., raczyłeś W. C. K. Ap. Mość zwołać reprezentantów wysłać się mających z sejmów krajowych do Rady państwa.

„Żywieni nadzieją, że deputowani wszystkich krajów i ludów rozległego cesarstwa powołani będą do wspólnego działania w celach wygotowania konstytucyi państwa — dla dobra całości i zadowolnienia wszystkich jéj części — Sejmy wysłały nas tutaj, i poddaliśmy się téj wysokiéj misyi.

„Właśnie w przeświadczeniu się o téj misyi, nie możemy dłużéj taić, że niejesteśmy uprawnieni do poczytywania zgromadzenia obecnie obradującego za pełną Radę państwa, jak też Ministeryum wypowiedziało to w oświadczeniu swojém na posiedzeniu w dniu 5 czerwca r. b.

„Nie wątpimy wprawdzie ani na chwilę, że mądrość WCKApMości, wsparta lojalnością i rozwagą ludów, zdoła szczęśliwie usunąć przeszkody, jakie się teraz nasuwają w urzeczywistnieniu całkowitej reprezentacyi państwa. W dzisiejszem jednak niepełnem zebraniu zgromadzenie to nie jest w stanie i nie jest powołanem przystąpić do najważniejszych i najnaglejszych swoich zadań — jakiemi są stanowcze określenie władz konstytucyjnych w państwie, uregulowanie prawnopolitycznych stosunków krajów między sobą i stosunku do ogółu monarchii, nakoniec uporządkowanie całego gospodarstwa skarbowego — a tem samem zgromadzenie nie jest w możności wypełnić swoje właściwe przeznaczenie.

„Wierna i najposłuszniejsza Izba deputowanych byłaby wśród tych okoliczności co najwięcej ograniczoną w czynności swej do potrzebnych zadań prawodawczych, których ważność nie da się bynajmniej przyrównać do wielkich kwestyj i naglących potrzeb obecnej chwili, a których załatwienie nie zbliżyłoby nas bynajmniej do szczęśliwego rozwiązania owych wyższych zadań.

„Natomiast rychłe podjęcie na nowo czynności sejmów krajowych każdego z osobna królestwa i kraju odpowie wielu gorącym życzeniom ludności, zaspokoi wiele pilnych potrzeb krajów, i stanie się niepoślednim krokiem do pomyślnego rozwinięcia i rozjaśnienia konstytucyjnych stosunków krajów jako i państwa.

„To ponowne zwołanie sejmów umocni także zarazem zaufanie ludów WCKApMości w rzeczywiste i konsekwentne przeprowadzenie ustaw zasadniczych udzielonych przez WCKApMość i więcej niż wszystko inne spowoduje je do utrzymania i popierania koniecznej jedności i potęgi cesarstwa.

„Ze względu na te powody, Izba deputowanych przedstawia WCKApMości najuniżeńszą prośbę:

„Abyś WCKApMość raczył zgromadzoną na te„raz Radę państwa odroczyć, aż dopóki pełna re„prezentacya państwa nie zbierze się, i abyś ra„czył natychmiast zwołać sejmy królestw i kra„jów do konstytucyjnego działania."

„Izba deputowanych Rady państwa."

(Podpisali) Dr Fr. Wład. Rieger, z Czech — Franciszek Smolka — Prażak — Dr Wawrzyniec Toman — Clam Martinic — Dr Klaudi — Włodzimierz Cielecki — Biskup Iirsik — A. Z. Helcel — W. W. Tomek — Dr Bily — Dr Czupr — Machaczek — Dr Milner — S. Dworzak — Dr Helzelet — Mat. Hawelka — Karol Hubicki — Dr Brauner — Fr. Józ. Rzezacz — V. Zeleny — Kazimierz Dr Grocholski — Leonard Wężyk — Dr Dietl — Stanisław Morgenstern — Ludwik Ruczka — Jakób Krzysztofowicz — Horodyski — Gutowski — Dr Wend. Grünwald — Staniek — Ignacy Zatka — Dr Obst — Bocheński — Rogalski — Kirchmayer — Dr Zyblikiewicz — Józef Zikmund — Dr Hauschild — Aleksander Dobrzański — Feliks Reyzner — Karol Rogawski — Stefan Ljubisza — Kazimierz Dzieduszycki — Dr Nikodem Bętkowski — Wodzicki — Dr Szemelowski — Adam Potocki — Dr Pracheński — Franciszek Schebek.

Wnioskodawca Dr. Rieger zastrzegł sobie przymówić się do wniosku na jednem z najbliższych posiedzeń. Wniesiono następnie wnioski Broszego i Tarczanowskiego (co do wykupna dziesięcin). Dr. Szabel dla umotywowania wniosku swego względem utworzenia wydziału konstytucyjnego do opiniowania wszystkich wniosków tyczących się konstytucyi i ustaw zasadniczych, mówi, iż wiadome oświadczenie ministra stanu co do szczuplejszéj Rady Państwa, nie zmienia w niczem jego zdania; Rada obraduje w moc dyplomu październikowego i ustaw z lutego, wyborów sejmowych i mowy tronowéj. Ważne kwestye konstytucyjne przychodzą pod rozbiór i uchwałę, a nie można się od nich usuwać przez wzgląd na niedokładność form. Stronnictwa w Izbie stoją przeciw sobie ostro. Co do centralizacyi i autonomii, znaczne istnieją różnice zdań w Izbie; wydział konstytucyjny zagodzi te przeciwieństwa wyjaśniając położenie kwestyi. Lewa także strona jest za autonomią (?) sejmów, a oznaczenie granic téj autonomii jest rzeczą (?) Rady Państwa. Wydział konstytucyjny przywiedzie Izbę do porozumienia się w kwestyi kompetencyi. Na tem polu Rada Państwa powinna wolę swoją objawić. Pojednanie i zgodne postępowanie jest potrzebnem.

Wniosek ten przesłano do wydziału.

O wniosku Giskry podamy jutro nieco.

— Minister stanu złożył w d. 8 bm. w Izbie deputowanych Rady państwa następujący projekt do ustawy gminnej:

Projekt ustawy, przepisującej postanowienia zasadnicze do uporządkowania gmin w królestwach Czeskiem, Dalmackiem, Halickiem i Włodzimierskiem z księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem i W. Księstwem Krakowskiem, w Arcyksięstwach Wyższej i Niższej Austryi, w Księstwach Górnego i Dolnego Szląska, Styryjskiem, Karynckiem, Krainskiem, Salzburgskiem i Bukowińskiem, w Margrabstwie Morawskiem, w uksiążęconem Hrabstwie Tyrolskiem i kraju Vorarlberg, w uksiążęconem Hrabstwie Goryckiem i Gradyszczańskiem z margrabstwem Istryjskiem i miastem Tryestem wraz z jego okręgiem.

1) Każda posiadłość musi należeć do związku gminy miejscowej. Wyjęte są z pod tego prawidła, przeznaczone do mieszkania lub czasowego pobytu Cesarza i najjaśn. dworu rezydencye, zamki i inne budynki wraz z należącemi do nich ogrodami i parkami. Ustawa krajowa przepisze, czy i pod jakiemi warunkami wielka posiadłość ziemska mająca dawniej prawo juryzdykcyi, ma być od związku gminnego odłączoną i jako osobna uważaną. W każdym razie posiadłość wyłączona bierze na siebie obowiązki i ciężary gminy miejscowej.

2) Każdy obywatel ma być jednej gminy członkiem. Stosunki należności do gminy uporządkowane są ustawami obowiązującemi.

3) Na podanie obcego o przyznanie mu prawa należności do gminy, gmina rozstrzyga. Gmina wszelako nie może odmówić pobytu w swoim obrębie obcym, którzy się wykazali iż mają prawo należności lub przynajmniej, że poczynili stósowne dla pozyskania jego kroki, a to tak długo, dopóki oni i osoby ich domu prowadzą życie nienaganne i posiadają środki utrzymania, niestając się ciężarem publicznego miłosierdzia.

4) Gmina zawiaduje samoistnie swoim majątkiem i sprawami swemi odnoszącemi się do związku gminnego. Winna ona sprawować policyę miejscową, o ile oddzielne organa rządowe nie są do tego naznaczone.

5) Ogólne ustawy, a w ich zakresie ustawy krajowe określają obowiązki gmin względem udziału ich w celach publicznej administracyi. Do pełnienia tych obowiązków, mogą gminy nie posiadające potemu odpowiednich środków, połączone być z innemi gminami celem wspólnego prowadzenia czynności.

6) Gminę reprezentuje w jej sprawach wydział gminny tudzież przełożony (wójt). Gmina wybiera peryodycznie reprezentacyę swoją. Ustawa krajowa oznaczy, czy i jak dalece członkowie gminy mogą również bez wyboru ze względu na podatki jakie płacą, mieć udział w reprezentacyi gminy bądź osobiście, bądź przez zastępców swoich.

7) Niezbędnym warunkiem posiadania prawa wyboru jest obywatelstwo austryackie. O ile wyrok władzy karnej, śledztwo o czyn karygodny, ogłoszenie upadłości i rozpoczęcie dobrowolnego układu z wierzycielami wyklucza od używania prawa wyborczego do sejmu, o tyle też same okoliczności pozbawiają prawa wyboru do reprezentacyi gminnej.

8) Kto nieposiada prawa wybierania, ten nie jest wybieralnym. Niezbędnemi warunkami wybieralności są: skończone 24 lat życia i używanie w pełni praw obywatelskich.

9) Wybór odbywać się ma ciałami wyborczemi w myśl ustawy gminnej z d. 17 marca 1849, albo też w inny sposób, zapewniający jednak zupełnie interesa najwięcej opodatkowanych kontrybuentów.

10) Wydział gminny jest w sprawach gminy organem stanowiącym i nadzorczym, a wójt jest organem administracyjnym i wykonawczym.

11) Wykonywanie policyi miejscowej należy do zakresu wójta. Wójt jest za takowe odpowiedzialnym.

12) We wszystkich sprawach gminy rozstrzyga bezwzględna większość reprezentantów. Posiedzenia wydziałów są jawne, wszelako na wniosek wójta albo pewnej liczby ławników może być wyjątkowo uchwalone obradowanie przy drzwiach zamkniętych.

13) Na opędzenie wydatków niepokrytych dochodami z własności gminnej, gmina może uchwalić pobór dodatków do podatków stałych lub do podatku konsumcyjnego, albo też ściągać inne opłaty i daniny.

14) Administracya państwa wykonywa przez swoje organa prawo nadzoru nad gminami i czuwa, aby takowe nie przekraczały zakresu swojej działalności i w obrębie jego zachowywały ustawy istniejące. Władza polityczna krajowa może rozwiązać reprezentacyę gminy. W takim jednak razie winna najdalej w ciągu sześciu tygodni rozpisać nowe wybory.

15) Gminy wyższej organizacyi (art. 18) czuwają nad tem, aby majątek stały i dobra stałe gminy i zakładów gminnych żadnego niedoznały uszczerbku. Od zezwolenia ich zależą ważniejsze akta, mianowicie te które się tyczą budżetu gminnego, tudzież pobór dodatków do stałych podatków i do podatku konsumcyjnego, o ile te przekraczają wyznaczony wymiar. Dopłata do podatku konsumcyjnego może tylko dotknąć konsumcyi miejscowej a nie produkcyi i handlu. Do zaprowadzenia nowych opłat i podatków nienależących do kategoryi pomienionych dodatków podatkowych, tudzież do podwyższenia już istniejących tego rodzaju opłat i podatków, a nakoniec do zaprowadzenia dodatków do podatków stałych albo do podatku konsumcyjnego, o ile takowe przekraczają naznaczoną miarę, potrzebną jest ustawa krajowa.

16) Gminy wyższej organizacyi rozstrzygają rekursa przeciw uchwałom wydziału gminnego w sprawach należących do zakresu jego działalności.

17) Stolice krajów koronnych i za staraniem się inne także znaczniejsze miasta otrzymają w moc ustawy krajowej własne statuta, o ile takowych jeszcze nie posiadają. Zmiany i uzupełnienia statutów miejskich na teraz istniejących pozostawione są prawodawstwu krajowemu. Wybór naczelników gmin wiejskich (burmistrzów) w tych miastach, które mają własne swoje statuta, wymaga zatwierdzenia cesarskiego.

18) Między gminą miejscową a krajową może być wmieszczona gmina powiatowa (obwodowa), jako zbiór gmin miejscowych w jednym politycznym powiecie (obwodzie) leżących, tudzież jako zbiór wszelkich posiadłości gruntowych, jako oddzielne posiadłości uważanych. Gmina taka reprezentowana będzie w sprawach swoich przez wydział i naczelnika.

19) Miasta posiadające statut, stanowią same przez się gminę powiatową (obwodową). Wykonywają one atrybucye gminne przez swoją reprezentacyę miejską.

20) Wydział składać się ma z reprezentantów trzech grup interesów: a) wielkiej posiadłości ziemskiej i członków powołanych do reprezentacyi gminnej nie przez wybór, z powodu płacenia wyższych podatków; b) miast i miasteczek, i c) gmin wiejskich. Każda grupa interesów wybiera liczbę przypadających na nią reprezentantów.

21) Przełożonego gminy powiatowej (obwodowej) mianuje Cesarz z pośród członków wydziału. Wydział wybiera z pośród siebie innych członków prezydium.

22) Do zakresu działania gminy powiatowej (obwodowej) należą: 1. wszystkie sprawy wewnętrzne tyczące się wspólnych interesów powiatu (obwodu) i jego członków gminnych; 2. sprawy gmin miejscowych stosownie do ordynacyi gminnej.

23) Ogólne ustawy, a w granicach ich ustawy krajowe określą obowiązki gmin powiatowych (obwodowych) do współudziału w celach administracyi publicznej.

24. Na opędzenie wydatków niepokrytych dochodami z majątku stałego, gmina powiatowa (obwodowa), może rozłożyć i ściągać dodatki do podatków stałych, aż do pewnej oznaczonej wysokości. Dodatki wyższe albo też inne wymagają ustawy krajowej.

25) Sejm czuwa przez wydział swój, aby majątek stały gminy powiatowej (obwodowej) i zakładów gminnych powiatowych (obwodowych) utrzymany był bez uszczerbku. Ważniejsze akta, mianowicie tyczące się budżetu, muszą być przez sejm zatwierdzane. Sejm rozstrzyga w rekursach przeciw uchwałom wydziału powiatowego (obwodowego) w sprawach należących według art. 22 do zakresu działania tegoż wydziału.

26) Zasady wskazane w artykułach 7, 8, 10, 12 i 14 stosują się także do gminy powiatowej (obwodowej).

27) Na podstawie pomienionych zasadniczych postanowień, wydane być mają drogą ustaw krajowych ordynacye gminne dla królestw Czeskiego, Dalmackiego, Halickiego i Włodzimirskiego z księstwami Oświecimskiem i Zatorskiem i z W. Księstwem Krakowskiem, dla Arcyksięstw Wyższej i Niższej Austryi, dla księstw Górnego i Dolnego Szlązka, Styryi, Karyntyi, Krainy, Salzburga, Bukowiny; dla margrabstwa Morawskiego, dla uksiążęconego hrabstwa Tyrolskiego i kraju Voralberg i dla uksiążęconego hrabstwa Goryckiego i Gradyszczańskiego z margrabstwem Istryjskiem tudzież miastem Tryestem i jego okręgiem. W tym celu odpowiednie propozycye do ustaw mają być przedłożone sejmom jako przedstawienia rządowe.

Królestwo Polskie.

Wiadomo czytelnikom, iż pobór wojskowy był zawieszony przez lat sześć to jest od końca wojny wschodniéj, tak w Królestwie Polskiem, jak w prowincyach zabranych i w całéj Rosyi. Wiadome również powody tego zawieszenia rekrutacyi. Pierwszym powodem było, iż rząd zabrawszy ogromną liczbę rekrutów w czasie wojny wschodniéj, których następnie po zawarciu pokoju rozpuścił na urlopy, nie potrzebował brać nowych rekrutów, gdyż wolał w razie potrzeby powołać w szeregi wyćwiczonych już urlopowanych żołnierzy. Drugim powodem wstrzymania poboru wojskowego było wyniszczenie ludności przez kilkakrotnie w ciągu jednego roku powtarzane rekrutacye, szczególniéj w Królestwie Polskiem, w którem w ostatnim roku wojny wschodniéj, trzechkrotnie powtórzoną branką wybrano wszystkich ludzi zdatnych pod broń, a połowa tych młodych rekrutów wyginęła w długich marszach przy znanéj niedbałości administracyi wojskowéj w Rosyi, niedoszedłszy nawet na teatr wojny.

Z tych to ogólnych powodów zawieszony był, powtarzamy, pobór wojskowy zupełnie przez lat sześć. Zdziwiło nas przeto, zdziwiło podobno wszystkich w Królestwie doniesienie urzędowe zamieszczone w dziennikach warszawskich z 8 czerwca, że ponieważ Królestwo Polskie nie było w możności dostarczyć *całéj obowiązkowéj liczby* rekrutów, powstał ztąd znaczny niedobór, który to jednak niedobór przez *łaskę* został umorzony. Nie rozumiemy zupełnie tego doniesienia. Co znaczą wyrazy: „nie był w możności dostawienia całéj obowiązkowéj liczby rekrutów"? Nie może się to stósować do lat ostatnich w których pobór był zawieszony, bo wówczas kraj nikogo niedostawiał do wojska i nie było żadnéj liczby obowiązkowéj. Nie może się również stósować do lat dawniejszych, gdyż wówczas nietylko dostawił całkowitą przeznaczoną liczbę rekrutów, ale nieraz dwa razy w jednym roku pobór nakazywano i dwa razy liczbę oznaczoną brano. Jeżeli przypadkowo pobór jaki nie dostawił oznaczonéj liczby rekrutów, to z powodu, że dostawionych musiano uwalniać dla niezdolności, zarządzano zaraz pobór dodatkowy; w końcu zaś w czasie wojny wschodniéj, brano w ogóle wszystkich zdolnych do broni a niemających ustawą oznaczonego bardzo skąpo uwolnienia, na którą to ustawę mało nawet uważano i brano do wojska żonatych i dzietnych. Nie niedobór lecz ogromny nadbór coroczny rekrutów nad liczbę oznaczoną, przez wszystkie lata od 1831 do 1856, mógłby na długie jeszcze lata pokryć ową oznaczoną niby do poboru liczbę popisowych.

Dlatego doniesienie ogłoszone w dziennikach warszawskich, które tu poniżej powtórzymy, uważamy jedynie za blichtr rzucony w oczy Europie; nie tylko bowiem niezłudzi ono nikogo w Królestwie Polskiem, ale nas nawet, choć w prowincyi tej nie jesteśmy, jednak uważnie przyglądamy się biegowi w niej rzeczy. Zbyteczuie nawet korespondent nasz w *liście* powyżej zamieszczonym wymaga, aby dano objaśnienie do tak dziwnego doniesienia urzędowego o jakiejś łasce, któréj nie ma; system dawania łask złudnych, jest dość znany i praktykowany, aby i to doniesienie potrzebowało objaśnienia. Doniesienie to brzmi:

„Królestwo Polskie z powodu rozmaitych klęsk jakie w ostatnich latach kraj ten dotknęły, nie było w możności dostarczyć całej obowiązkowej liczby rekrutów.

„Powstały stąd znaczny niedobór rekrutów, winien był być zapełniony przez dodatkowy coroczny pobór nad liczbę zwyczajnego kontyngensu.

„N. Pan, w nieograniczonej łasce Swej, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia śp. księcia Namiestnika Królestwa, decyzyą Swą z dnia $^{14}/_{26}$ października r. z., najmiłościwiej zezwolić raczył na umorzenie takowego niedoboru wynoszącego ogółem 61,436 rekrutów.

„Skutkiem takowej łaski Monarszej wyświadczonej wszystkim klasom ludności Królestwa, liczba rekrutów kraju tutejszego przez ciąg lat, w których rzeczony niedobór miał być pokrytym, umniejszoną zostaje o 3,327 ludzi rocznie."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Szczególnego rodzaju gonitwa odbyła się niedawno w Wiedniu. Hr. Szirmay porucznik w 11 pułku huzarów, założył się był z br. Wilczkiem, że 40 mil w ciągu 40 godzin zrobi na jednym i tym samym koniu. Zamiast odbywać podróż daleką, odbyła się cała jazda w Praterze podług rozmiaru. Zaczęła się 1go czerwca o 4téj rano, a skończyła się nazajutrz o 8méj wieczór. Jeździec przez ostatnie 4 godziny jechał wolno, by konia nie trudzić, i o pół godziny wcześniéj przepisaną liczbę mil odbył. Koń jego niezdawał się być strudzonym. Hr. Szirmay wróciwszy do miasta i przebrawszy się poszedł jeszcze do teatru. Jeden z jego znajomych, niezakładając się, lecz aby siebie i konia doświadczyć, towarzyszył hrabiemu, musiał po 30 milach zaprzestać dalszéj jazdy, bo mu koń ustał i zachorował. Zakład o który jazda ta odbywała się, miał wynosić kilka tysięcy złr., a oprócz tego po obu stronach zakłady wynosiły około 12,000 złr.

— Jutro we czwartek dnia 13 czerwca, Ś. Antoniego z Padwy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 11 czerwca. Posiedzenie Izby niższéj. W ciągu dalszych narad nad adresem, deputowani rumuńscy wnieśli znów dalsze wnioski względem zmian w redakcyi adresu; wnioski te wywołały żarliwe spory. Małe nic nie znaczące zmiany przekazano do zrobienia wydziałowi redakcyjnemu. Jutro ma być koniec obrad nad adresem.

Paryż 11 czerwca. *Monitor* zawiera oświadczenie rządu francuskiego względem zachowania się neutralnego Francyi w wojnie amerykańskiéj.

Londyn 10 czerwca. Dzisiejszy *Times* donosi, iż trzy pułki piechoty wraz z artyleryą posłane zostały dla wzmocnienia załóg angielskich w Ameryce i zabezpieczenia ich przed napadem oddziałów ochotniczych.

Mostar 9 czerwca. Omer-pasza przybył tu dzisiaj. Komisya europejska jest już w komplecie.

Z Królestwa Polskiego nie ma dzisiaj żadnej wiadomości, oprócz doniesienia, iż 10go czerwca odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w Warszawie w kościele Sgo Krzyża, za duszę Joachima Lelewela; tysiące mieszkańców Warszawy napełniało nietylko kościół, lecz i przyległe kościołowi ulice. Gdy policya i wojsko w niczém nabożeństwu nie przeszkadzały, odbyło się ono w zupełnym spokoju i porządku. Równocześnie odbyły się podobne nabożeństwa w Królestwie w wielu kościołach tak katolickich jak i protestanckich, jak również i w synagogach izraelskich za duszę ś. p. Lelewela.

Najważniejszą z wiadomości zagranicznych jest doniesienie, podane przez wiele dzienników, lecz potrzebujące jeszcze potwierdzenia, iż Cesarz Napoleon powiedział posłannikowi włoskiemu hr. Vimercati, że Francya czuje się z powodu śmierci hr. Cavoura w obowiązku przyśpieszyć jeszcze uznanie Królestwa Włoskiego; dodają nawet, iż rząd francuski uwiadomił już urzędownie o tém Austryę i Hiszpanię w d. 7 t. m. Równocześnie Cesarz Napoleon napisał własnoręczny list do króla Wiktora Emanuela, podobno z ubolewaniem nad śmiercią Cavoura, a zarazem z radą względem jego następcy.

Zdaje się, że tym następcą będzie Ricasoli; zdolnościom jego wszyscy oddają sprawiedliwość, lecz niektórzy mniemają, że szorstkość i twardość jego charakteru nie będzie dla niego dobrym przymiotem w dyplomacyi i niezastąpi pod tym względem giętkości Cavoura obok jego energii. W ogóle mniemają, *iż nowy gabinet pójdzie drogą którą* dotąd szedł Cavour i *którą tenże* wskazał nadal przedewszystkiem swojem dotychczasowem postępowaniem, a nawet, jak niektóre doniesienia utrzymują, swoim polityeznym testamentem. Twierdzą bowiem, że Cavour jak tylko uczuł pierwszy atak apoplektyczny, przewidział bliskość śmierci i w parę dniach żywot pisał, o ile mu choroba dozwalała, a następnie dyktował panu Nigra myśli o dalszym kierunku polityki włoskiej, przyczem zalecał zachowanie ścisłego przymierza z Francyą. Miał nawet przed śmiercią napisać list do Cesarza Napoleona. Większość jednak prasy europejskiej mniema, że chociaż Włochy pójdą dalej według wskazówek danych przez Cavoura, pójdą szybciej i wojna może prędzej nastąpić.

Dzienniki tak francuskie jak angielskie ciągle jeszcze zajęte są przedewszystkiem śmiercią Cavoura i wpływem jéj na bieg sprawy włoskiéj i w ogóle spraw europejskich. Niektóre z dzienników legitymistowskich i reakcyjnych nie kryją swéj radości ze zgonu potężnego przeciwnika. Radość ta jednak jest może przedwczesną, i nie będzie zapewne usprawiedliwioną dalszym biegiem wypadków; bo chociaż Cavour nie ukończył swego dzieła i chociaż może Włochy nie posiadają drugiego męża stanu któryby wszystkie przymioty Cavoura w sobie połączał, jednak owoc życia i działań Cavoura pozostał i z jego śmiercią nie zniknął, a następcy jego chociaż mniej zdolni, rozwijać go potrafią. Dzienniki angielskie stawiają Cavoura obok największych swych mężów stanu i wszystkie wyrażają się z zapałem i uwielbieniem o wielkim ministrze który żył i umarł dla Włoch, jak to przyznaje nawet nieprzyjazny mu *Herald*. *Times* pisze, że dokąd żył Cavour, zapatrywano się na wszystkie najtrudniejsze sprawy włoskie nie z obawą lecz jedynie z ciekawością, jak on je rozwiąże; dzisiaj sprawy te, jakby wielkie zagadki, zostały, a nie ma męża co jeden mógł je pokojowo rozwiązać; dzisiaj zapewne mieczem tylko przetną wszystkie te węzły.

Na posiedzeniu parlamentu angielskiego w dniu 8 t. m. interpelował, jak wiemy z depeszy telegraficznéj, p. Dunlop ministra spraw zagranicznych Russela, z jakiego powodu sekretarz poselstwa angielskiego w Wiedniu, P. Graham Dunlop odwołanym został z Pesztu do Wiednia. Dzienniki przynoszą nam już dosłowną odpowiedź ministra. Lord Russel rzekł: „p. Dunlop należał do poselstwa naszego w Wiedniu; udał się zaś do Pesztu w skutku życzenia ambasadora i swego własnego. Lecz rząd austryacki wkrótce zrobił uwagę, iż charakter dyplomatyczny p. Dunlop może dać jego obecności w Peszcie pozór, jakoby rząd angielski zachęcał i zatwierdzał czyny opozycyi w Węgrzech. Na tę uwagę Russel odpowiedział, że jeżeli rząd austryacki życzy sobie odwołania p. Dunlop z Pesztu, Anglia to uczyni, gdyż nie ma prawa mieć ajenta dyplomatycznego w Peszcie. Rząd austryacki objawił, iż życzy sobie odwołania, ale bynajmniéj nie z powodu postępowania p. Dunlop, któremu nic nie miał do zarzucenia. Rząd zaś angielski był pod każdym względem zadowolniony z nadsyłanych mu przez tegoż ajenta wiernych i bezstronnych raportów. Na zapytanie p. Duncombe, Russel objaśnił, iż w tym względzie nie odebrał żadnéj depeszy od hr. Rechberga, lecz tylko ustnie porozumiewał się z posłem austryackim. Na tém to samém posiedzeniu Robert Peel oraz ministrowie Palmerston i Russel mieli pochwalne mowy na cześć Cavoura.

Sprawa Księstw Naddunajskich, o któréj wynurzeniu się znów na scenę europejską mówiliśmy wczoraj, postąpiła o jeden krok naprzód. Wołoski minister spraw zagranicznych, Golesko na posiedzeniu Izby oświadczył, iż w skutku ciągłych usiłowań księcia Couzy, Porta zezwoliła na zupełną unię Księstw, i że wkrótce konferencya pełnomocników wielkich mocarstw w Paryżu zebrać się mająca, ureguluje stanowczo tę sprawę. O bliskiém zebraniu się téj konferencyi już i z Paryża były wiadomości; lecz czy na konferencyi téj Porta nie będzie stawać w opozycyi zupełnemu, realnemu zjednoczeniu Mołdawii z Wołoszczyzną? nie mamy jeszcze pewności, mimo oświadczenia ministra wołoskiego; Porta bowiem zezwalała tylko na unię personalną pod władzą jednego księcia. Gdy jednak Porta nie ma prawa mieszać się w wewnętrzny zarząd Księstw Naddunajskich, przeto nie ma prawa przeszkodzić, aby unia personalna nie stała się realną, to jest aby jeden książe zarządzający obu księstwami, nie utworzył jednej dla obu krajów administracyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Peszt 12 czerwca. Na posiedzeniu dzisiejszem Izby niższej, Deak broni ustępu adresu swego tyczącego się zrzeczenia się tronu przez króla Ferdynanda V (cesarza Ferdynanda I) i arcyksięcia Franciszka Karola, a to przeciwko stronnictwu przemawiającemu za rezolucyą, które wnosi poprawkę, to jest zmianę tego ustępu. Glosowanie imienne wykazało: 134 głosów przeciw 120 za zmianą.

Zagrzeb 12 czerwca. Na posiedzeniu dzisiejszem sejmu chorwackiego uchwalono wystosować do Cesarza adres z powodu ściągania podatków z pomocą egzekucyi wojskowej. W poniedziałek zaczną się rozprawy nad kwestyą unii z Węgrami.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 12 czerwca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złr	338	330
Ruble obrączkowe agio	110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.	73	72
Srebro nowe . . . złr.	138½	137½
Półimperyały rosyjskie . . . „	11 40	11 20
Napoleondory 20-fr. . . . „	11 20	11 —
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 55	6 45
„ austryackie . . . „	6 65	6 55
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. „	87⅔ —	87 —
„ „ „ „ na wal. aust „	83¼ —	82⅔
Obligacye indemn. z kuponami . . . „	68 25	67 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. „	80 —	79
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 70% „	158	156
„ „ „ „ „ 30% „	65½	64½
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100⅓	99⅔

Wiedeń 12 czerwca. (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	68	20
5% Pożyczka narodowa	80	—
Akcye banku narod. wiedeń.	780	—
„ banku kredytowego	178	50
Srebro	138	50
Londyn 10 funt. szterl.	139	—
Dukat pojedynczy	6	65

Wiedeń 11 czerwca.			
Pożyczka skarbowa			
5% Metaliki na wal. austr.		61 25	61 —
5% Pożyczka narodowa		80 20	79 90
5% Metaliki na mon. konw.		68 20	68 —
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi		89 50	88 50
5% „ „ węgierskie		70 75	69 75
5% „ „ chorw. słow. ban.		69 50	68 50
5% „ „ galicyjskie		68 —	67 50
5% „ „ bukowińskie		66 50	66 —
5% „ „ siedmiogrodzkie		66 75	65 75
5% „ „ innych krajów kor.		90 —	89 50
5% Pożyczka nowa wenecka		88 50	88 —
Listy zastawne			
5% banku narod. 12 miesięczne		100	99 50
„ „ „ 6 letnie		102½	101½
„ „ „ 10 letnie		98 —	97 —
„ „ „ losowane w wal. austr.		87 —	86 50
4% Tow. kredyt. galicyjskie		86 —	85 —
Pożyczki loteryjne			
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe		85 —	84 80
„ „ „ z r. 1839 całe		116·50	115·50
„ „ „ z r. 1854 na 4%		92 —	91 50
Bilety rentowe Como		16 75	16 25
Losy zakładu kredytowego		117·50	117·—
„ tryestskie na 4½%		126	124
„ żeglugi par. na Dunaju		102½	102
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.		97 —	96 —
„ Księcia Salm „ 40 „		38 25	37 75
„ Księcia Palffy „ 40 „		38 —	37 50
„ Księcia Clary „ 40 „		36 25	35 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „		38 25	37 75
„ Miasta Budy „ 40 „		37 50	37 —
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „		22 75	22 25
„ Hr. Waldstein „ 20 „		26 25	25 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „		15 —	14 50
Akcye bankowe i przemysłowe			
Akcye banku narod. austr.		782	780
„ zakładu kredytowego		178 50	178 40
„ żeglugi parowéj na Dunaju		441	438
„ kolei północnéj Ces. Ferd.		1956	1955
„ „ rządowéj		276½	275½
„ „ zachod. Ces. Elżb.		172·50	171·50
„ „ Pardubickiéj		124	123
„ „ Nadcisańskiéj		—	147
„ „ Południowéj		219	218
„ „ Galicyjskiéj		149·50	149·—
Kursa zagraniczne (3 miesięczne)	Disconte miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	118 75	118·25
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	118 75	118·50
Genua 100 lirów piem.	7	—	—
Hamburg 100 marków	3	104·75	104·50
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów.	7	—	—
Londyn 10 funtów	6	140 25	139·75
Paryż 100 franków	5	55 30	55 20
Waluty			
Cesarskie korony		—	19 25
„ pół korony		—	—
„ dukaty na wagę		6 68	6 66
„ „ obrączkowe		6 68	6 66
Złoto al marco		—	6 64
Napoleondory		11 15	11 12
Suwereny		—	19 46
Frydryki		—	11 80
Luidory		—	11 40
Sowereny angielskie		—	14 10
Imperyały rosyjskie		—	11 43
Srebro		139	138½
„ kupony		—	140
Talary związkowe		—	—
Pruskie bilety kasowe		2 9⅓	2 8¼

Lwów 10 czerwca.		
Dukat holenderski	6 60	6 51
„ austryacki	6 62	6 53
Półimperyał rosyjski	11 35	11 20
Rubel rosyjski	2 18	2 15
Talar pruski	2 11	2 8
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	82 40	81 60
„ „ „ „ „ w mon. kon.	86 50	85 63
Oblig. indemn. bezkupon.	68 13	67 25
Pożyczka narodowa bez kupon	80 25	79 32

Warszawa 10 czerwca.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 69
Obligi skarbowe . . . „	90 97	90 47
„ kupon	—	— 77⅞
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 87	—
„ kupon	—	— 28
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	—	—

Wrocław 11 czerwca.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	72¾	—
Polskie bilety bankowe	87	—
„ listy zastawne	84¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	95¼
Obligi kolei krak.-szlask.	—	—

Paryż 10 czerwca.		
Renta 3%	67	65

Londyn 10 czerwca.	
Konsole	90

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 25 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 53 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 11 do 12 Czerwca.

HOTEL POLLERA. Aug. Aleksander Miączynski obywatel z Żytomierza. Jabłonowski Józef wł. dóbr z żoną z Galicyi. Łaszkiewicz Antoni, Gostkowski Józef wł. dóbr z Królestwa. Pich Maurycy kup. z Pragi. Olszańskie Marya i Teresa ob. z Tarnowa.

URZĘDOWE.

Ogłoszenie Licytacyi.

[Nr. 8742] Magistrat król. Miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabierania nawozu ze stajni wojskowéj, do domu Nr. 122/9 plac główny Kleparz należącéj, c. k. Kawaleryą w sobie mieszczącéj, przez ciąg 1go roku, to jest: na czas od 1go Lipca 1861 r. do 30 Czerwca 1862 odbędzie się w dniu 18 Czerwca rb. w gmachu Magistratu w Biórze IV. Departamentu o godzinie 10 z rana publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 4 złr. 25 kr. w. a. miesięcznie.

Deklaracye pisemne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze Departamentu IV.

Kraków dnia 31 Maja 1861 r. (648-2-3)

Inseraty.

†

Za duszę ś. p.
EWY z KORCZAKÓW GORAYSKICH
CHOJECKIEJ,
odprawi się
ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO
w Piątek dnia 14 Czerwca rb. o godzinie 10éj z rana
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW.

Obwieszczenie.

[Nr. 437] **DYREKCYA**
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia
W KRAKOWIE.

Przy wymiarze pożyczek w listach zastawnych, Dyrekcya stanowego galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, zobowiązywała chcących pożyczkę tę rozciągnąć równie i na budynki, aby się z temiż przez lat pięć od pożaru ubezpieczali.

Gdy obecnie powstało u nas krajowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, Dyrekcya tegóż porozumiała się pod tym względem z Dyrekcyą Towarzystwa kredytowego; w skutek czego ta ostatnia w odezwie swéj z dnia 1go b. m. do Nr. 1,134 oznajmiła: iż deklaracya przystąpienia do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia na lat pięć, przez Właściciela dóbr, pożyczką kredytową obciążonemi być mających, Dyrekcyi Towarzystwa tegóż złożoną i przez też z stósownem poświadczeniem przyjętą, uważać będzie za dostateczną dla siebie rękojmię.

Podając tę, dla Instytucyi krajowéj przychylną uchwałę Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego, do wiadomości publicznéj, podpisana Dyrekcya spodziewa się, iż właściciele dóbr z tego ułatwienia korzystać nie omieszkają.

Wzory składać się mających deklaracyj, mogą być *na każde żądanie dostarczane w Biórze Dyrekcyi w Krakowie*, w biórze Reprezentacyi Dyrekcyi we Lwowie, na prowincyi zaś przez agentów Towarzystwa.

Kraków dnia 10 Czerwca 1861 r. (661-1-3)

H. Wodzicki. — Biesiadecki. — Kieszkowski.

Do wiadomości
Posiadaczy Listów zastawnych
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Z końcem bieżącego miesiąca odciętym zostaje **ostatni kupon** od **Listów zastawnych Królestwa Polskiego**, należy przeto postarać się o nowy **arkusz kuponowy**, na następne lat siedm służyć mający.

Z dniem 1 Lipca rb. rozpocznie się w Dyrekcyi głównéj Towarzystwa kredytowego w Warszawie wydawanie tychto nowych arkuszy; mam przeto honor zawiadomić niniejszem **Polskie Listy zastawne posiadających**, iż Dom mój zatrudnia się obecnie, tak jak to poprzedniemi razy było, zaopatrywaniem zgłaszających się w **nowe kupony**, biorąc na się obowiązek zwracania każdemu powierzonych mi tym końcem Listów zastawnych w czasie, ile być może najkrótszym.

Kraków dnia 12 Czerwca 1861.

(662-1-6) ***Antoni Hoelzel,***
Bankier.

Posiadający dokładną znajomość **gospodarstwa, leśnictwa i tresowania koni**, opatrzony świadectwami, życzy sobie przyjąć takie obowiązki. — Bliższa wiadomość przy ulicy Szpitalnéj pod L. 404 na dole po lewéj ręce, lub za listami frankowanemi pod cyfrą **L. K.** post. rest. Kraków. (658-1-2)

PIGUŁKI z ROŚLIN
p. CAUVIN,
aptekarza-chemisty, ucznia szkoły wyższéj
W PARYŻU,
na placu Tryumfalnéj bramy Nr. 10.



PIGUŁKI te pomagają *trawieniu pokarmów*, są *toniczne i krew czyszczące*. Użycie ich łatwe, a skuteczność niezawodna. Są jedynym środkiem przeciw *niestrawności*, *złym humorom*, *ostrości krwi* a najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcyj żywotnych. Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancyj, wzmacniają kiszki i trzewa, czyszczą, nie utrudzając żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała.

Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani osobnego napoju; pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych i najskuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych; i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak *zapalenie kiszek*, *zamulenie żołądka*, *astma*, *mocny katar*, *liszaje*, *migrena*, *ból głowy*, *szkrofuły*, itp. pożądany sprawują skutek. (628-2-52)

Wartość PIGUŁEK CAUVIN w dwóch słowach da się streścić: *przywracają one* i *utrzymują zdrowie*. Cena pudełka 2 franki z metodą użycia *w pięciu językach*.

OGŁOSZENIE.

C. kr.  uprz.
KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA
zamierza na przestrzeni kolei
z Krakowa do Czarnéj
wybudować na nowo
10 murowanych domów strażniczych.

Kosztorysy, rysunki, warunki budowy i tabele cen znajdują się do przejrzenia w Zarządzie ruchu w Krakowie.

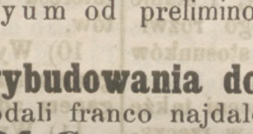
Wzywa się przedsiębrania chęć mających, by oferty swe lub na całkowitą budowę lub też na pojedyńcze objekta, z załączeniem rewersu kassy zbiorowéj w Krakowie na złożone 5% wadyum od preliminowanéj kwoty opiewającego, opieczętowane, opatrzone napisem:

„Oferta względem wybudowania domów strażniczych“
podali franco najdaléj
do 24 Czerwca r. b. (656-1-3)
do centralnego Bióra w Wiedniu, „Stadt Heidenschuss“ w gmachu Inst. kredyt.

Wiedeń dnia 6 Czerwca 1861.

Ces. kr. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

C. k.  uprz.
KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA
zamierza na stacyi w **Krakowie** wystawić
Budynek mieszkalny dla urzędników.

Dotyczące plany, taryfy cen i kosztorysy, wraz z warunkami budowy, znajdują się do przejrzenia w Zarządzie ruchu w Krakowie.

Wzywa się przedsiębrania chęć mających, by oferty swe z załączeniem rewersu na złożoną w kasie zbiorowéj w Krakowie kaucyę w ilości 5% kwoty od sumy preliminowanéj opiewającego, wnieśli franco opieczętowane, opatrzone napisem:

„Oferta względem wybudowania domu mieszkalnego dla urzędników w Krakowie“
najdaléj do dnia 24 Czerwca rb.
do centralnego Bióra w Wiedniu „Stadt Heidenschuss, w gmachu Instytutu Kredytowego.“ (657-1-3)

Wiedeń dnia 24go Maja 1861.

Ces. król. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

BAINS DE GLEISWEILER
Bavière-rhénane;
station du chemin de fer Landau,
(de Francfort sur le Mein à Gleisweiler en 5 heures, de Mannheim en 2½ h.

Traitement des maladies chroniques par l'hydrothérapie, les bains de vapeur, les bains de feuilles de pin, l'électricité, le petit lait. — L'établissement contient 80 appartements. Situé à l'endroit le plus pittoresque et le plus doux de l'Allemagne, (Haardtgebirge), Gleisweiler est aussi fréquenté en hiver comme en été par des personnes non malades. — **Journaux, bibliotéque, piano, billard** etc. Pour de plus amples renseignements s'adresser au directeur de l'établissement.

(606-3-5)

Dr med. *L. Schneider.*

LOSY KREDYTOWE
Ciągnienie d. 1 Lipca 1861.
Główne trafne: złr. 250.000, 40.000, 20.000, itd. w. a
sprzedaje oryginalne, na raty i w częściach których posiadanie całe wygrane losu zabezpiecza.

Również kupują i sprzedają w podpisanym Kantorze wszelkiego gatunku papiery rządowe i przemysłowe, tak krajowe jako i dozwolone zagraniczne losy, monety złote i srebrne itp. w najściślejszem zastosowaniu do codziennego kursu.

Maurycy Blau
młodszy.

Kantor wymiany w Rynku głównym pod L. 17/46 naprzeciw kościoła świętego Wojciecha na pierwszém piętrze. (539-5-9)

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się jak najspiesznićj i najpunktualniej.

KRYNOCHROM



c. k. wyłącznie uprzywilejowany (576-3-6)
kosmetyczny Płyn do farbowania włosów
do powrócenia i konserwowania naturalnego koloru włosów, bez najmniejszego uszkodzenia zdrowia
Karola Reisser aptekarza i chemika.

„**Krynochrom**“ różni się zupełnie od wszystkich dotąd znanych środków do farbowania włosów, które nawet od osiwienia ochraniają, nie nadwerężając bynajmniéj skóry. Jest oraz pewnym, nigdy nie zawodzącym środkiem do utrzymania włosów, gdyż zapobiega oraz wypadaniu włosów i tak przykremu tworzeniu się parpli.

Cena „Krynochromu“ wraz z Pomadą, wszelkiemi przyborami i instrukcyą używania 4 złr. w. a.— Jest do nabycia w głównym składzie u *Edw. Haubner* aptekarza „zum Engel, am Hof, Palais der Credit Anstalt“ w Wiedniu — i w Peszcie u *Józefa v. Förök*, aptekarza.

Także znajdują się w licznym zapasie toaletowe artykuły Reissera, jako to; **Mydło oliwne z ziół alpejskich** po 35 c.— **Pomada oliwna z ziół alpejskich** po 85 c.— **Roślinna Pasta do zębów** po 50 i 25 c. w. a. w głównym składzie „Krynochromu“ Apotheke zum Engel am Hof, Palais der Creditanstalt“ w Wiedniu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	328 68	+18'8	58	poł.-wsch. mocny	pogoda z chmurami		+ 6'8	+21' 4
	10	29 48	13'9	74	wschodni słaby	„ „			
12	6	30 34	12'2	90	zachodni słaby		mgła		

LOSY
Kredytu Ruchomego
WIEDENSKIEGO,
których ciągnienie najbliższe
w dniu 1ym Lipca 1861 r.
jakotéż
PROMESSY
na takowe (*Premien-Lieferungsscheine*), są do nabycia w Kantorze
(635-3-6) **F. J. Kirchmayera i Syna.**

KĄPIELE SIARCZANE
w Swoszowicach,
znane z swych słynnych skutków, otwarte będą
z dniem 15 Czerwca rb.

Dyrekcya Spółki Zdrojowisk krajowych nie zaniedbała postarać się o nowo wystawione **wygodne łazienki i mieszkania** dla gości tam bawiących, jakotéż i stałego lekarza kąpielowego, **dobrą Restauracyą**, którą utrzymuje po cenach umiarkowanych p. *Herteux* z Krakowa.

OMNIBUSY będą 3 razy dziennie do Swoszowic odchodzić z głównego Rynku przy ulicy Sławkowskiéj w godzinach: **6éj**, **10éj** i **4éj** i każdą razą we 2 godzin powracać. Cena od osoby tam i napowrót **50 cent.** (614-2-3)

Ces. kr. uprzyw.
WODA DO UST

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odór z ust wydala, działa orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich pruchnieniu zapobiega, od chwiania się zębów chroni, ból zębów uśmierza, i oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i zbawienny skutek téj wody uwalnia każdy wiek i każdą płeć od bólu zębów, przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyrywania zębów, lub korzeni od zębów, wyjąwszy przy jątrzeniu się i fistułowych zapuchnięciach.

Woda ta przez najpierwsze znakomitości lekarskie Wiednia, jak również i na prowincyi co do swéj osobliwéj skuteczności uznana i świadectwami stwierdzona, szczyci się nietylko w całem c. k. austryackiem państwie, lecz także i w wielkiéj części i zagranicy z każdym dniem wzrastającem zaufaniem i chlubnem uznaniem.

Sprzedają się: **flaszeczka po 1 złr. mk.**
w aptece „pod złotym Jeleniem“ na Kohlmarkcie w Wiedniu
także u panów aptekarzy:
w Krakowie u **A. Aleksandrowicza**
dtto u **F. Sawiczewskiego.**
we Lwowie u p. Mikolasza. (1253-24 25)

Świeży transport
ŚLEDZI POCZTOWYCH
również i (634-3)
Bryndzę Majową
odebrał Handel Edwarda Fuchsa.

Wody Mineralne
świeżego napełnienia
dostać można pakami jakotéż cząstkowo po cenach **bardzo umiarkowanych** w Składzie
W. Goldwassera
na Stradomiu, „pod Złotą Kotwicą“ w domu pana Cypresa, gdzie w każdym tygodniu świeże transporta nadchodzą. (618-3-6)

!! Kreosot Natron !!
jedynie istotnie trwało konserwujący środek dla drzewa materyałowego wszelkich gatunków.

Tenże doświadczony za najlepszy i tani środek, aby materyał drzewny przed szkodliwemi wpływami wilgoci jako to: wynikaniu grzybów, pleśni, butwienu, gniciu itd. wybornie i trwale ochronić i któren do Anglii z fabryk Wyrobów torfowych Irlandyi sprowadzony i powszechne użycie znalazł, — podpisana fabryka tenże środek w najlepszych gatunkach wyrabia i zaleca tenże panom Przedsiębiorcom budowli, Gospodarzom i Górnictwu, jako prawdziwie najlepszy. (551-4-5)

Chemiczna fabryka wyrobu Torfu pod Chrzanowem.
Stacya kolejna: TRZEBINIA.

Para Kuców tarantowatych
i wałach kary pięcio-letni przeszło 16éj miary, rasowy miejscowego chowu już oprzęgany, są do sprzedania w Węgrzynowicach pod Krakowem.

Informacya w hotelu Pollera.

GOSPODA (Hotel)
w Würzburgu,
W BAWARYI
pod nazwą
„Würtemberger Hof,“

położona w środku miasta, niedaleko dworca kolei żelaznéj, poleca się niniejszém szanownéj Publiczności, udającéj się do Wód mineralnych w Kreuznach, Wiesbaden, Schwalbach itd. Gospoda ta odznacza się czystością mieszkania, raźnością wszelkiéj usługi, oraz wyborną kuchnią, a to po arcy-umiarkowanéj cenie; przytem Goście przybywający do niéj, mogą się rozmówić w języku polskim, rosyjskim, francuskim lub niemieckim. (66 1-3)

Karol Konold, właściciel.

PROPINACYA

koło dworca Jarosławskiego, z 1ną karczmą o 2ch dużych pokojach z czterema mniejszemi, Spiżarnią, Kuchnią i Piwnicami, tudzież Stajnią na 16 koni i osobną na nierogaciznę, jest od **1go Lipca rb.** do wydzierżawienia na lat kilka.— Chęć mający wejść w ten interes, raczy się zgłosić do Kancelaryi Administracyjnéj dóbr JW. Hrabiego *Siemieńskiego* w PAWŁOSIOWIE, post rest. Jarosław. — Tudzież:

OBERZA

składająca się z 3 Sal, tyluż Pokojów gościnnych, Pomieszkania dla gospodarza, Kuchni, Spiżarni, Piwnica, Stajen na 12 koni, z Ogrodem publicznym na trakcie z Dukli do Polski, także przy Dworcu kolei żelaznéj Jarosław. — jest od **1go Lipca rb.** w Kancelaryi Administracyjnéj w PAWŁOSIOWIE do wydzierżawienia, — dodając do wiadomości i to, że w tym Dworcu Towarzystwo kolei nie ma prawa propinacyi i nie wykonywuje go. (602-6)

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni: *Antoni Rother.*